Nr. 237 | Należytość pocz. opłacono gotówką | Lwów, środa 16 października 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

Wyrazy czci i uznania dla tow. Bolesława Limanowskiego, Ignacego Daszyńskiego i Hermana Liebermana.

Ubiegłej niedzieli rozpoczęły się dwudniowe obrady Rady Naczelnej.

Obrady zagaił przewodniczący Rady tow. Herman **Diamand**.

Tow. **Diamand** powitał zebranych. Zbieramy się w okresie bardzo trudnym. Zmuszeni jesteśmy walczyć bezwzględnie z ludźmi, którzy mają niezmiernie wiele do zawdzięczenia naszej Partji. Walka nasza — to walka o idee i zasady podstawowe Socjalizmu. Walka o demokrację toczy się wszędzie. Przybiera ona charakter rozprawy pomiędzy Światem Pracy a światem kapitału.

Tow. Diamand przypomniał następnie, że w dniach najbliższych odbędzie się uroczystość Socjalizmu międzynarodowego, uroczystość 75-lecia urodzin Karola **Kautsky'ego**. Tow. Diamand zaproponował wysłanie depeszy do Katsky'ego, co równocześnie uchwalono.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Na wniosek przewodniczącego ustalono trzy punkty porządku dziennego:

1. Sprawozdanie polityczne C. K. W. — ref. tow. **Barlicki**;
2. sprawozdanie organizacyjne C. K. W. — ref. tow. **Pużak**;
3. Wolne wnioski.

Referat tow. Barlickiego zawierał dokładną analizę charakteru społeczno-politycznego i rozwoju „pomajowego" systemu rządzenia; w końcu referatu tow. Barlicki przedłożył odpowiedni projekt rezolucji.

W dyskusji zabierali głos tow. tow.: Berger, Niedziałkowski, Uziembło, Wasilewski, Strug, Dręgiewicz, Arciszewski, Kłuszyńska, Stańczyk, Boczkowski, Wąsik, Żuławski, Szczerkowski, Czapiński, Woszczyńska, Pragier, Pławski, Grzecznarowski, Lieberman, Neubauer, Topinek, Kochański, Łopacki.

Po końcowych przemówieniach tow. Niedziałkowskiego i referenta tow. Barlickiego przyjęto jednomyślnie rezolucję, zaproponowaną przez Centralny Komitet Wwkonawczy.

W drugim dniu obrad Rady Naczelnej wysłuchano szczegółowego referatu organizacyjnego tow. Kazimierza Pużaka. Nad referatem wywiązała się długa i rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie Rady. Wnioski przedłożone przez referenta przyjęto jednomyślnie.

WNIOSEK W SPRAWIE OBCHODU 25-LECIA CZYNU REWOLUCYJNEGO W ROKU 1905.

Rada Naczelna wzywa, w myśl uchwał C. K. W. całą organizację partyjną do uroczystego obchodu 25-lecia rewolucji 1905 roku, zapoczątkowanej zbrojnem wystąpieniem organizacji bojowej P. P. S., manifestacją antyrządową i antywojenną na pl. Grzybowskim, 13 listopada 1904 r. Uroczystości te odbędą się 10 listopada.

Rada Nacz. kładzie nacisk na konieczność złączenia obchodów jubileuszowych z tradycjami czynów rewolucyjnych ludu polskiego, które znalazły swój wyraz w powstaniu, w 1918 r. pierwszego rządu Polski Niepodległej, rządu ludowego.

Na organizacjach partyjnych spoczywa obowiązek by wszystkie zgromadzenia w tym dniu odbyte, powzięły

uchwały w obronie demokracji i wolności obywatelskich,

nierozerwalnie związanych z bytem i przyszłością Niepodległej Rzplitej Polskiej.

Dalej Rada Nacz. powzięła uchwałę protestującą energicznie

PRZECIWKO PRAKTYCE KONFISKAT PRASOWYCH

w szczególności zaś przeciwko konfiskacie listu otwartego **Bolesława Limanowskiego** do Prezydenta Rzpltej.

W związku z tem R. N. jednogłośnie uchwaliła przesłać tow. **Limanowskiemu** wyrazy najwyższej czci i uznania, za jego wystąpienia.

Wreszcie R. N. uchwaliła pełne zaufanie dla marsz. Sejmu tow. **Daszyńskiego** i uznanie dla tow. **Hermana Liebermana** za jego dzielne i skuteczne wystąpienie przed Trybunałem Stanu.

Osobna uchwała zatwierdza powołanie do życia

funduszu obrony demokracji i wolności.

Uchwalono pozatem rezolucję o ogólnem położeniu Polski.

Według doniesienia Agencji Wsch. „R. N. zaakceptowała myśl stworzenia Centrolewu i zaleciła porozumienie C. K. W. P. P. S. z socjalistami mniejszości narodowych, Niemcami i Żydami.

SPRAWĘ ZGŁOSZENIA WOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU DRA ŚWITALSKIEGO.

Rada Nacz. załatwiła w ten sposób, że projekt wniesienia takiego wniosku zaakceptowała, stojąc na stanowisku,

(Dokończenie na str. 4-tej).

KAROL KAUTSKY



słynny teoretyk socjalizmu, który jako pisarz wywarł olbrzymi wpływ na ewolucję pojęć socjalistycznych, obchodzi 16 b. m. 75-tą rocznicę swych urodzin.

Odpowiedzialność.

Artykuł ten był przez Starostwo grodzkie skonfiskowany, ale sąd uchylił konfiskatę.

Po ostatniej ofenzywie marsz. Piłsudskiego na Sejm, po projektach odebrania Sejmowi praw budżetowych itd. — jasnem jest, kto ponosi odpowiedzialność. Coprawda i przedtem to było jasne, ale po ujawnionych próbach, teraz po „dyskusji“ z tow. Daszyńskim stało się to jasnem do ostateczności, dla najbardziej naiwnych (politycznie) ludzi.

„Linja“ wybrana jest świadomie; kroczy się po niej systematycznie; Sejmowi rok po roku nie daje się pracować; stara się go poniżyć w oczach opinji wyzwiskami; pracuje się — słowem — nad zorganizowaniem „rozgrywki“; ku dzikiej uciesze rozmaitych zamachowców ze Związku Ziemian, ze szlacheckich klubów. Ci panowie bowiem, jak wiemy z dawnych dziejów Polski, byli zawsze najlepszymi „państwowcami“ polskimi! i zawsze — nieprawdaż? — byli świadomi odpowiedzialności?...

Odpowiedzialność jest ustaloną. Nietylko wobec „dziejów“, łaskawi panowie, ale także wobec żywych ludzi współczesnych! Odpowiedzialność nietylko za przechylenie całej polityki „na prawo“, ku prawicowej dyktaturze, na rzecz klas posiadających, lecz także za los Państwa.

W ideologji PPS. jest to zresztą to samo. Gdyż los szerokich mas pracujących, demokratyczna twórcza współpraca szerokich mas przy warsztacie państwowym jest zarazem losem Polski. Oddzielić dziś — w Polsce! — losów mas od losu Państwa — niepodobna. Na sztucznie odkarmianem ziemiaństwie i na sztucznie odkarmianej magnaterji zajdzie się nie dalej, niż się zaszło przy końcu XVIII wieku...

„A Mussolini?“ — mówi (lub myśli) taki „sanacyjny“ „mąż stanu“, który zapewne skończył parotygodniowy „kurs“ polityczny w rodzaju prystorjańskich kursów dla dyrektorów Kas Chorych. „Mussolini sobie rządzi — i dobrze jest. Przynajmniej na razie“.

W odpowiedzi na ten dziecięcy bełkot należy wskazać nietylko na to, że „sanacja“ nasza nie zdołała nawet stworzyć tego swoistego entuzjazmu, który bądź co bądź stworzył Mussolini w pewnych kołach, nie w tem rzecz; rzecz w tem, że położenie Polski jest zupełnie odmienne od położenia Włoch. Włochy są zamknięte w swym „bucie“ półwyspu Apenińskiego. Nie spodziewają się żadnej ofenzywy z żadnej strony.

Polska jest w sytuacji gorszej — ściśnięta między Rosją sowiecką, a Niemcami, nigdy nie wie i nie może wiedzieć ani dnia, ani godziny, gdy zostanie powołana do straszliwego wysiłku.

Czy w takich warunkach można „eksperymentować“ nad ludem, odsuwać go w kąt, wskrzeszać ziemiaństwo do nowego życia, militaryzować i biurokratyzować życie społeczne?! Czy lud, dźwigający już dziś straszne ciężary; czy lud, który jutro, może będzie musiał udźwignąć jeszcze straszniejsze i to kto wie czy nie w warunkach rozszalałej demagogji bolszewickiej, czy lud ma być wychowywany do swych trudnych zadań w warunkach dyktatury? ma być traktowany jako martwy „objekt“ polityki „jaśnie oświeconych“ dyktatorów?

Naturalnie, umysł prymitywny może rozumować także odwrotnie. Powie: „Jeśli położenie Polski jest trudne, tem bardziej jest potrzebna silna władza“. Co to jest „silna władza“?! Czy jest to, to samo, co silne Państwo? W r. 1920 Polska miała powiedzmy — „słabą“ władzę, ale, jako Państwo, okazała się silniejszą od Rosji, która miała, nikt chyba nie zaprzeczy „silną władzę“. — „Silne władze“ miały także *Rosja carska* i *Niemcy cesarskie*, a jednak w piach się rozsypały w wojnie z republikami lub „republikańskiemi monarchjami“ (Anglja), w których władza była „słaba“ i zależna od „partyjników“.

Nasze Państwo jest młodem Państwem. *Robotnik polski*, a w pewnej mierze i chłop, stanął do walki o swe losy *z programem państwowym, niepodległościowym* — z wiarą, w Państwo, które będzie *„matką“, a nie „macochą“*; swobodnym warsztatem ludu, a nie rozkazem „naczalstwa“. Stąd też entuzjazm 1920 roku w obronie Państwa.

Tę młodą wiarę, największą siłę Państwa można łatwo zniszczyć. Ona jest jeszcze tu i ówdzie płynną, bo młodą. Jeśli lud poczuje się odsuniętym od swobodnego warsztatu (a przytem zobaczy, jak ziemiaństwo gwałtownie się przysuwa) — co uczyni? Czy ma stracić swą wiarę i zobojętnieć?

Odpowiedzialność jest ustalona. — Czy pp. aranżerowie są jej w pełnej mierze świadomi i to wobec żyjącego jeszcze pokolenia? *Czy są świadomi odpowiedzialności za los Państwa?!*

Kazimierz Czapiński.

Bezdomni w Warszawie.

WARSZAWA. Zgodnie z wywiadami, przeprowadzonymi przez władze miejskie w związku z podaniami bezdomnych, przyczyny bezdomności przedstawiają się procentowo jak następuje: 29 proc. bezdomnych jest naskutek eksmisji z powodu niepłacenia komornego; 11 proc. usuwanych ze służbowych mieszkań; 7.5 proc. przybyszów z prowincji: 27 proc. z różnych powodów (sanitarnych, przeludnienia, awanturniczości i t. d.)

W chwili obecnej jest 5.483 osób (1218 rodzin). Na podstawie wywiadu zakwalifikowano je jako bezdomnych, potrzebujących opieki społecznej miasta. Jest nadzieja, że dach nad głową otrzyma na razie osób 500, które pomieszczą się we wznoszonych właśnie barakach na ulicy Zawiszy w dzielnicy Budy, Koło.

Co się stanie z tamtymi 5 tysiącami, nie mówiąc już o tych tysiącach, które podań do miasta nie skierowały, nie wiadomo.

Na ten cel (na zaspokojenie potrzeb bezdomności) potrzeba miastu 2 miljony złotych. Oczywiście, dla rozpoczęcia akcji, trzeba znacznie mniejszych sum.

Aresztowanie tajemniczej „Poli Bronfmann“

LWÓW, 14. 10. (AW.). Jak się dowiadujemy, w związku z ostatniemi aresztowaniami w sprawie zamachów bombowych we Lwowie została m. in. rozpoznana i aresztowana Stefania Kordybówna, słuchaczka III r. filoz. na Uniw. J. K. we Lwowie, córka profesora uniwersytetu warszawskiego, jako biorąca udział w głośnej sprawie zamachu na listonosza przy ulicy Gródeckiej, we Lwowie pod pseudonimem Poli Bronfmann. Poza rozpoznaniem Kordybówny przez świadków napadu, została również potwierdzona przez badania grafologiczne identyczność pisma rzekomej Poli Bronfmann z pismem Kordybówny. Jako jeszcze jeden dowód obciążający zostały rozpoznane przez służbę domową i sąsiadów części garderoby należące do Stefanji Kordybówny, znalezione pod czas napadu na ul. Gródeckiej.

Po zebraniu dowodów obciążających Stefanja Kordybówna została przekazana władzom sądowym dla uzupełnienia śledztwa policyjnego.

—o—

Rządy dyktatora.

W „Tygodniu“, piśmie St. Thugutta znajdujemy niezmiernie ciekawą charakterystykę dyktatora litewskiego i wytworzonych za jego panowania stosunków politycznych. Oto kilka wyjątków:

„Szeroki ogół zżył się już z wszechmocą dyktatora, terrorem oficjalnym i prywatnym, aktami samowoli i gwałtu, potrafiono zastraszyć opinję publiczną i pozbawić ją wszelkiej nadziei powrotu do stosunków normalnych, zapewniających **prawo i wolność obywatelom**...

Jedynie zwolennicy polityczni rządu oficerowie, związani z przewrotem i różni karjerowicze, aferzyści, ciemne indywidua, które przylgnęły do reżimu dla interesu, chwalili sobie „Silne rządy“ dyktatora, uważając je za zbawienne dla państwa. Mając w swych rękach wojsko, policję, urzędy, fundusze państwowe, pozbywszy się sejmu, nie zdając przed nikim sprawy ze swych czynności, zdezorganizowawszy korupcją i prześladowaniami partje polityczne — uważali się za panów położenia i lekceważyli cichy pomruk zalęknionej opinji.

Ta nie ośmieliła się występować otwarcie, nietylko w obawie przed zesłaniem do obozów koncentracyjnych, ale jeszcze bardziej przed ogłoszeniem za zdrajców kraju, przekupionych przez Polskę. Ulubioną metodą dyktatora było piętnowanie swych przeciwników **mianem agentów obcego mocarstwa**, i stawianie ich pod pręgierz publiczny. **Brak wolności prasy**, niedopuszczanie w druku najmniejszej krytyki, uniemożliwiało wszelki odpór. Dyktator lżył bezkarnie kogo chciał nie otrzymując należnej odpowiedzi. — To utrwalało wśród szerokich i niemyślących mas przekonanie, że on jeden ma rację.

Nic też szerokiej publiczności nie było wiadomo, że **obóz rządzący trawi rak wewnętrznej niezgody**. Istniało przeświadczenie, że duumwirat Smetona- (prezydent). Waldemaras (dyktator) trwa w najlepsze, że wszyscy inni przywódcy i działacze stronnictwa rządowego, uznają ich autorytet i ślepo mu ulegają. Najmocniej sam, dyktator wierzył w to święcie. Megalomanja jego rosła gwałtownie i poczęła dokuczać otoczeniu. Zagarnął on całą władzę dla siebie.

Wszystko to uchodziło mu bezkarnie. Waldemaras począł ignorować prezydenta. Uważał się za nieomylnego, chciał aby prezydent był wykonawcą jego woli, figurantem, asystującym przy uroczystościach wojskowych i kościelnych, manekinem za którego myśli i działa.

Prezydent, człowiek skromny, spokojny i zrównoważony, zaślepiony w genjuszu dyktatora, w jego energji i zasługach, cierpliwie znosił wszystkie małe ukłócia, upokorzenia i fantazje swego pierwszego ministra.

Tymczasem ten dochodził do szaleństwa. Wydawało mu się, że jest mężem opatrznościowym. już nietylko Litwy, lecz całej Europy; nazywał się „Mussolinim północy“, nie znosił cudzego zdania, otaczał się pochlebcami najgorszego gatunku, przytem cierpiał na manję prześladowczą zdawało mu się, że na każdym kroku czyhają na życie „wielkiego człowieka“, otaczał się strażami, wszędzie węszył zdradę.

Stał się podejrzliwy i przesądny, żona jego wmawiała mu, że jest nowoczesnym Napoleonem. Wpadł w rodzaj mistycyzmu, w zabobony. Chwilami był tak zdenerwowany i podniecony, że zrywał się po nocach i sam sprawdzał czujność straży. Podczas jednego takiego obchodu postrzelił żandarma, biorąc go za zamachowca. Sprawę, oczywiście zatuszowano. Kiedyindziej zmianę warty wziął za napad i rozpoczął strzelaninę, która rozbudziła całą dzielnicę i tylko dzięki przypadkowi nie pociągnęła za sobą ofiar.

Tę jego manję prześladowczą podsycali we własnym interesie jego zausznicy. Wciąż donosili mu o rzekomych spiskach, czasem urządzali prowokacyjne zamachy, kończące się aresztowaniem i straceniem najniewinniejszych ludzi. Na tem tle wyrosła bezkarność „Żelaznego Wilka“, którego członkowie popełniali nadużycia finansowe i prowadzili życie hulaszcze za państwowe pieniądze.

Powyższa charakterystyka dyktatora litewskiego i przerażających stosunków w tym kraju, jest zjawiskiem niemal typowem dla wszelkich dyktatur znanych w historji. Nie inaczej kształtuje się też życie publiczne w państwach współczesnych, jak Węgry, Włochy, Hiszpanja, gdzie rządy dyktatorskie zaciężyły silną pięścią.

—o—

CONAN DOYLE.

10)

Człowiek, który chodził na czworakach.

(Ciąg dalszy).

Następnego dnia przybył do nas mr. Bennett, aby nam złożyć sprawozdanie. Jak Holmes przewidywał, od chwili pożegnania się z nami niezbyt przyjemnie przeszedł mu czas. Profesor, nie zarzucając mu wyraźnie że on właśnie spowodował naszą wizytę, rozmawiał z nim w tonie bardzo szorstkim, i odnosi się do niego z wielką niechęcią. Tego rana był już całkowicie opanowany i wygłosił świetny jak zwykle wykład przed licznem audytorjum.

— Abstrahując od jego dziwacznych wyskoków — mówił mr. Bennett — daje się u niego obecnie zauważyć większa niż kiedykolwiek energja i siła żywotna, a umysł jego nigdy nie funkcjonował sprawniej. — A przecież to nie tensam człowiek, któregośmy znali.

Wróciliśmy za Holmesem na kilka dni do Londynu. W poniedziałek wieczorem napisał mi, abym go następnego dnia oczekiwał przy pociągu. Według tego, co mi nazajutrz podczas naszej jazdy do Camford opowiadał, wszystko tam było w porządku. Nic nie zamąciło spokoju w domu profesora. Mr. Bennett do tej informacji nie miał nic do dodania, gdy wieczorem odwiedził nas w naszej kwaterze w hotelu „Chequers“.

— Otrzymał dzisiaj przesyłkę od swego londyńskiego korespondenta — opowiadał — list i mały pakiecik; jedno i drugie zaopatrzone znakiem krzyżyka poniżej marki pocztowej, co było dla mnie wskazówką, że mi przesyłki nie wolno otwierać. Po za tem nie mam nic do zakomunikowania.

— Sądzę, mr. Bennett, że dziś wieczorem dojdziemy do jakiegoś rezultatu. Jeżeli moje wnioskowanie jest trafne, musimy dzisiaj rozwiązać wyczerpująco całą sprawę. W tym celu jednak trzeba profesora wziąć pod obserwację. Proponuję więc, aby pan czuwał i stał niejako na wedecie. Gdy pan usłyszy, że przechodzi koło pańskich drzwi, niech pan nie przeszkadza mu, lecz pójdzie za nim z możliwie największą ostrożnością. Dr. Watson i ja będziemy gdzieś w pobliżu. Aha, a gdzie właściwie znajduje się kluczyk do szkatułki, o której pan mówił?

— Przy jego łańcuszku do zegarka.

— Prawdopodobnie przy naszych badaniach będziemy się musieli postarać o ten przedmiot. W najgorszym wypadku zamek, jak przypuszczam, nie będzie się zbyt silnie opierał. Czy jest jakiś silny człowiek w tym domu?

— Tak jest... woźnica Machnail.

— Gdzie on śpi?

— Nad stajnią.

— Będziemy go może potrzebowali. — Bądź co bądź teraz nie możemy nic innego robić, jak wyczekiwać, jaki obrót wezmą wypadki. Do widzenia... myślę, że zobaczymy się jeszcze przed świtem.

Było już około północy, gdy zajęliśmy swe stanowiska wśród zarośli, rosnących naprzeciw bramy domu profesora.

(C. d. n.).

—o—

Włochy wyraziły zgodę na konferencję morską

LONDYN, 14. 10. (Pat.). „Foreigny Office“ otrzymał odpowiedź Włoch na zaproszenie do Londynu na konferencję morską 5 mocarstw. Włochy wyrażają bez zastrzeżeń zgodę na zaproszenie i gotowość dyskutowania na temat ograniczenia wszystkich sił morskich nie wyłączając nawet łodzi podwodnych.

—o—

Protestacyjny strejk generalny Arabów w Palestynie.

LONDYN, 14. 10. (AW). Z Palestyny donoszą, iż kongres uchwalił wyznaczyć na środę termin strejku generalnego. W ten sposób Arabowie zamierzają zaprotestować przeciwko nowym przepisom w obowiązującym podczas świąt żydowskich przy odprawianiu modłów przez ludność żydowską pod „ścianą płaczu“. Pozatem kongres arabski postanowił wyrazić swe niezadowolenie rządowi angielskiemu z działalności wysokiego komisarza Palestyny.

—o—

Z kraju i ze świata

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. Wobec nie wymówienia do dnia 1. października b. r. prowizorycznej umowy w sprawie handlu drzewem między Polską a Niemcami, umowa ta, zawarta 19. kwietnia b. r. z terminem do końca b. r., obowiązywać będzie jeszcze przez rok, tj. do końca 1930 r.

WIEDEN. Rada ministrów przyjęła do wiadomości dymisję prezesa kolei państw. dr. Günthera. Dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja w sprawie następcy dr. Günthera.

BERLIN, Z Opola donoszą, że niektórzy ze skazanych o pobicie artystów polskich, jak i prokurator wnoszą odwołanie od wyroku. Prokurator zamierza apelować w tych wypadkach, w których sąd wbrew jego wnioskowi zwolnił oskarżonych lub wymierzył im niższą karę.

NOWY JORK. Koła urzędowe ponownie zaprzeczają pogłosce, jakoby prez. Hoover postanowił udać się do Europy, celem rewizytowania Mac Donalda.

Czystka w ambasadzie sowieckiej w Paryżu.

PARYŻ, 14. 10. (AW). W związku z aferą b. radcy ambasady sowieckiej Biesiadowskiego przybyła do Paryża specjalna sowiecka komisja kontrolna, która po przeprowadzeniu rewizji zawiesiła w urzędowaniu szefa sowieckiej misji handlowej i kilku urzędników tej misji.

—o—

STAN ZDROWIA PADEREWSKIEGO POGORSZYŁ SIĘ.

WARSZAWA, 14 10. (AW). Podług depesz nadeszłych z Lozanny pogorszył się w ostatnich dniach stan zdrowia Ignacego Paderewskiego, który przebył operację wyrostka robaczkowego.

ŻONA PADEREWSKIEGO RÓWNIEŻ ZANIEMOGŁA.

PARYŻ, 14. 10. (AW). Nadeszła tu z Morges (koło Genewy) niepotwierdzona jeszcze wiadomość, że pani Helena Paderewska ciężko zaniemogła.

Uchwały Rady Naczelnej PPS.

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej).

że jest to tylko **etapem walki parlamentu o zlikwidowanie całego systemu rządowego**, nie chodzi zaś specjalnie o gabinet dra Świtalskiego".

Dalej uchwalono drugą rezolucję o **represjach przeciwko młodzieży robotniczej** i trzecią o **niszczeniu samorządu ubezpieczeniowego**.

Rezolucje te podamy w całości w jutrzejszym numerze.

O godz. wpół do 9-tej wieczorem tow. Diamand zamknął obrady krótkiem przemówieniem, charakteryzującem położenie gospodarcze kraju.

—o—

Kronika polityczna.

POSIEDZENIE PREZYDJUM BBWR Warszawa. Dn. 16. bm. odbędzie się posiedzenie Prezydjum BBWR. zaś w kilka dni później posiedzenie pełnego klubu. Na obu zebraniach przewodniczyć będzie prezes pos. Sławek, który wygłosi referat o sytuacji politycznej.

SZEF SZTABU O. K. PRZEMYŚL PRZECHODZI NA EMERYTURĘ. Warszawa. Dotychczasowy szef sztabu O. K. Przemyśl płk. Wyżeł-Ścierzyński przechodzi w krótkim czasie na emeryturę.

POSELSTWO W ANGLJI — AMBASADĄ. Warszawa. Poselstwo polskie w Anglji jak również poselstwo angielskie w Polsce zostają podniesione do rzędu ambasad.

Krwawe walki z komunistami w Grecji.

ATENY, 14. 10. (AW). W Agrinion doszło do starć między wojskiem a demonstrantami komunistycznymi, którzy usiłowali odbyć wiec bez zezwolenia władz. Miasto Agrinion znajdowało się chwilowo w ręku komunistów, dopiero silniejszym oddziałom wojskowym udało się po zaciętej walce przywrócić porządek. W walkach tych padło kilku zabitych, a bardzo wiele osób po obu stronach odniosło rany.

—o—

1 i pół roku twierdzy za zabójstwo w pojedynku

WARSZAWA, 14. 10. (Aw). W tutejszym Sądzie Okręg. toczył się proces karny przeciwko dziennikarzowi p. Stanisławowi Strumph - Wojtkiewiczowi, oskarżonemu o zastrzelenie w pojedynku wicedyrektora Poznańskiego Banku Kredytowego dra Al. Zawadzkiego.

Zbadany przez sędziego śledczego w charakterze oskarżonego p. Strumph-Wojtkiewicz przyznał się do winy pozbawienia życia Al. Zawadzkiego w pojedynku i wyjaśnił, że w dniu 29 listopada 1928 znieważył czynnie Zawadzkiego, gdyż wymagała tego — jego zdaniem — obrona honoru jego żony.

Za obopólną zgodą nie poruszano również przyczyn pojedynku i zabójstwa. Główna osoba procesu żona p. Wojtkiewicza nie zeznawała. Po przeprowadzeniu badania świadków i przemówieniu prokuratora sąd skazał p. Strumph - Wojtkiewicza na półtora roku twierdzy.

———

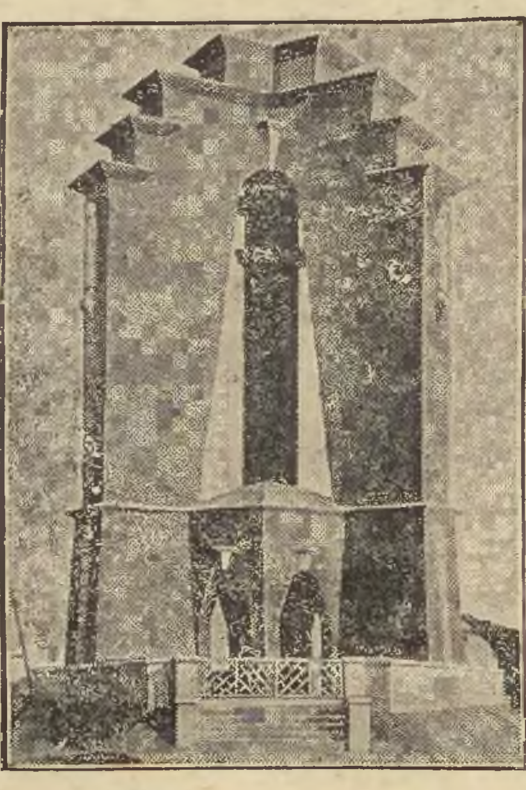
Szczegóły projektu reformy konstytucji austr.

Wiedeń zajmie specjalnie uprzywilejowane stanowisko.

WIEDEN, 14. 10. (Pat.). Dziś ma się odbyć Rada ministrów, na której ustalone zostaną szczegółowo projekty reformy konstytucji. Projekty te będą następnie przedłożone stronnictwom większości. Według wywiadu ogłoszonego przez „N. Fr. Presse“ z ministrem spraw wewnętrznych Schumym, będzie reforma konstytucji wyglądała w głównych zarysach jak następuje: prezydent republiki będzie miał prawo rozwiązywania Rady narodowej, mianowania i usuwania ministrów, ogłaszania stanu wyjątkowego na wniosek gabinetu i wydawania rozporządzeń doraźnych. Wybór prezydenta odbywać się będzie w drodze plebiscytu, a w razie niejasnego wyniku plebiscytu przez rozszerzone Zgromadzenie Związkowe, przy udziale przedstawicieli rządów krajowych, a może także i przedstawicieli Akademji Umiejętności i rektorów wszechnic. Rada Związkowa zamieniona zostanie na Izbę krajów i stanów i składać się będzie z 18 przedstawicieli krajów, 12 reprezentantów rolnictwa, 9 reprezentantów handlu i przemysłu, 9 przedstawicieli robotników i urzędników prywatnych 3 przedstawicieli funkcjonarjuszy publicznych i 3 przedstawicieli wolnych zawodów.

Wiedeń traci charakter stolicy kraju i zamieniony zostaje na stolicę związkową z daleko idącemi prawami odrębnemi. Wszystkie miasta i gminy powyżej 20.000 mieszkańców podlegać będą kontroli najwyższej Izby obrachunkowej. Nowy projekt reformy wyborczej połączy zasadę proporcjonalności z zasadą okręgów jednomandatowych. Czynne prawo wyborcze podwyższone zostanie do 24 lat. Rada narodowa zredukowana zostanie do 120 mandatów.

POMNIK TRZECH KRAJÓW



na Górnym Śląsku, w miejscu gdzie się schodzi granica Polski, Niemiec i Czechosłowacji, odsłonięty został przed niedawnym czasem.

Uroczystości ku czci Kazimierza Pułaskiego w Ameryce.

NOWY JORK, 14. 10. (AW). Uroczystości ku czci Kazimierza Pułaskiego skończą się dopiero 20 bm. 100 miast amerykańskich zapowiedziało uczyste obchody. W Baltimore odbyły się uroczystości z udziałem kilkudziesięciu tysięcy publiczności. Ruchome obrazy z lampek elektrycznych przedstawiały sceny z życia Bohatera. — Wszystkie dzienniki podkreślają znaczenie podniesienia poselstw w Waszyngtonie i Warszawie do urzędu ambasad.

Życzenia „Naprzodu“.

Krakowski „Naprzód“ z dnia 14. b. m. Nr. 235. zamieszcza na swych łamach nast. życzenia dla *„Dziennika Ludowego“*: „Bratniemu naszemu organowi lwowskiemu zasyłamy z powodu 25 konfiskaty *serdeczne życzenia wytrwania!* Tylko odważnie i niezłomnie! *Przetrwaliśmy zabory, przetrwamy i sanację!*“

Dr. Tuka zachorował w więzieniu

PRAGA, 14. 10. (AW). Dr. Tuka zachorował poważnie w więzieniu w Bratysławie na zapalenie gardła. — Słowackie stronnictwo ludowe wystosowało pismo do sądu aby udzielono Tuce pozwolenia na przejazd do szpitala cywilnego.

—o—

Kradzież naszyjnika z pereł córce ambasadora Chłapowskiego.

PARYŻ, 14. 10. (AW). Córce ambasadora polskiego w Paryżu p. Chłapowskiego skradziono naszyjnik z pereł wartości ćwierć miljona złotych.

—o—

B. kanclerz Luther -- następcą Stresemanna?

BERLIN, 14. 10. (AW). Na przewodniczącego niemieckiej partji ludowej i następcę Stresemanna wysuwa się kandydaturę b. kanclerza Luthera. Kandydatury dra Curtiusa obecnego ministra gospodarki i dra Scholtza wiceprezesa partji nie są narazie aktualne.

Trzęsienie ziemi w Szwajcarji.

ZURYCH, 14. 10. (AW). W całej północnej Szwajcarji stwierdzono silne trzęsienia ziemi trwające przez kilka sekund i powtarzające się kilkakrotnie. Trzęsienia te nie spowodowały większych szkód.

—o—

Skazanie księdza za zamordowanie swej kochanki.

WILNO, 14. 10. (AW). Kowieński Sąd Okręg. skazał ks. prałata Olszauskasa (Olszewskiego) za zamordowanie swej kochanki Ustjanowskiej na 8 lat ciężkiego więzienia. — W uwzględnieniu wielkich zasług politycznych i społecznych dla Litwy sąd zmniejszył skazanemu karę o 2 lata i zaliczył mu półroczny areszt śledczy, tak, że ks. Olszewski odsiadywać będzie karę tylko przez 5 i pół lat. Powództwo cywilne w kwocie 28.000 litów przyznał sąd na rzecz syna małoletniego z nielegalnego związku z Ustjanowską.

—o—

Dwunastoletni chłopiec zabił lwicę przy pomocy łuku.

LONDYN, 14. 10. (AW). „Morning Post“ donosi z Johannesburgu (Transvaal), iż 18-letni chłopiec pasący bydło w pobliżu miejscowości Lorenzo Marques, zabił lwicę przy pomocy łuku. Mianowicie nagle na pasące się stado rzuciła się lwica, do której chłopiec strzelił z łuku, trafiając ją w podbrzusze. Następnie chłopiec podbiegł bliżej i zabił lwicę celnym strzałem w oko, w chwili, gdy ta rzuciła się na upatrzoną ofiarę wśród stada.

—o—

Wielkie Zgromadzenie Klasy Pracującej

w niedzielę 20 bm. o godz. 10·30 w Sali Posejmowej (Gmach Skarbka)

Na temat sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju referować będą tow. tow. posłowie z Warszawy. **O. K. R. P. P. S. Lwów.**

Organizacja Europy

warunkiem rozwoju państw i narodów

Były premjer francuski Herriot — wygłosił w Wiedniu odczyt dla poparcia koncepcji Coudenhove'a Calerghi stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, tzw. Paneuropy. Na początku swego odczytu oświadczył, że Paneuropa nie jest pomyślana jako twór polityczny przeciw Ameryce, lub Anglji, albo Sowjetom. Jako powód, dla którego urzeczywistnienie Paneuropy, jest konieczne, wymienił:

Anarchja panująca w dzisiejszej Europie może nas doprowadzić do tego, że nie sprostamy konkurencji lepiej zorganizowanych państw.

System celny komplikacją swoją przypomina system twierdz średniowiecznych.

Wszystkie państwa starają się eksportować i unikać importu. Ten brak organizacji musi pociągnąć za sobą największe szkody. W okresie radja, samolotów itd. nie można sobie wyobrazić Europy podzielonej na państewka, przypominające kantory. — Olbrzymia ilość kongresów i komisyj, które tworzy się dla regulacji zagadnień rzek, kanałów, robót publicznych itd. wskazuje, że kwestje te powinny być rozwiązane drogą stałych instytucji, dla stworzenia nowoczesnych urządzeń gospodarczych w Europie.

Dwie drogi wskazują na dokonującą się realizację Paneuropy. Są niemi

KARTELE,

zawierane przez przemysłowców (jako trust stalowy, chemiczny) oraz Międzynarodowy Bank reparacyjny, który będzie mógł dawać kredyty krajom nie posiadającym kapitału, skutkiem czego otwarte zostaną dla handlu nowe pola pracy.

Pod względem politycznym suwerenność poszczególnych narodów nie mogłaby być zakwestjonowana, lecz właśnie w interesie państw leży organizacja Europy. Jeżeli Europa nie zorganizuje się, może bardzo szybko przyjść

straszliwy kryzys bezrobocia

wskutek upadku i tak, już dziś osłabionego przemysłu. — Bezrobocie — znaczy

możliwość rewolucji,

polityczna i społeczna niepewność. Pierwsze symptomy zła już dziś są widoczne.

Jeżeli Europa nie chce zginąć — mówił Herriot — musi się spieszyć, aby powołać do życia organizację, której celem będzie zjednoczenie wszystkich narodów europejskich dla ich rozwoju gospodarczego, politycznego i kulturalnego.

HERRIOT W BERLINIE



Były franc. prezydent ministrów, a obecnie burmistrz Lyonu, przybył do Berlina na zaproszenie Unji Paneuropejskiej, aby wygłosić mowę o organizacji Europy.

Na rycinie: na prawo Herriot, na lewo de Margerie, poseł francuski w Berlinie.

Zwycięstwo Labour Party w Australji.

LONDYN. 14. paźdz. (Pat.) Labour Party odniosła wielkie zwycięstwo przy wyborach do parlamentu w Australji. Na ogólną liczbę 75 mandatów L. Party uzyskała już dotąd 40 mandatów.

Major Kubala - dowódcą dywizjonu we Lwowie.

WARSZAWA, 14. 10. (A. W.). Pilot obserwator mjr. Kubala objąć ma po powrocie z urlopu stanowisko dowódcy dywizjonu w 6 p. lotniczym we Lwowie.

Sowiety skarżą magistrat Łodzi

WARSZAWA, 14. 10. (A. W.). „Gazeta Warszawska“ podaje, że w w związku z zerwaniem przez magistrat Łodzi zawartej w swoim czasie umowy z przedstawicielstwem handlowym ZSSR na dostarczenie kostki granitowej do brukowania ulic, zamierzają sowiety przekazać całą sprawę do rozstrzygnięcia sądowi polubownemu przy Izbie handlowej polsko sowieckiej.

Program maskarady faszystow.

RZYM, 14. 10. (AW.). Ustalono już ceremonjał obchodu rocznicy faszystowskiego marszu na Rzym. — Rocznica ta, aczkolwiek przypada 28 bm. obchodzona będzie w r. bież. w dn. 27 bm. w niedzielę, celem nieprzerywania pracy. W Rzymie tego dnia odbędzie się wielka rewja 12 tys. ludzi przed Mussolinim. zebranych faszystów. Odbędzie się również uroczysta inauguracja akademji włoskiej, przyczem akademicy po raz pierwszy wystąpią w nowych galowych mundurach.

Głos nacjonalisty franc.

PARYŻ, 14. 10. (AW.). Minister Maginot wygłosił przemówienie podczas odsłonięcia pomnika poległych w Longville, podkreślając konieczność zatrzymania żołnierzy francuskich nad Renem do chwili, w której plan Younga będzie wykonywany, czem uwarunkowane musi być wycofywanie wojsk i czego domaga się opinja publiczna Francji. Dalej minister zaznaczył, że już obecnie granice Francji stoją właściwie otworem.

Polska fabryka mleka kondensow.

POZNAŃ, 14. 10. (AW.). W Krotoszynie uruchomiono pierwszą w Polsce fabrykę mleka skondensowanego p. t. „Progress“. W ten sposób fabryki czekolady będą otrzymywać polski surowiec do fabrykacji.

Płomienie na Dalekim Wschodzie nie przygasają.

MOSKWA. Na moskiewskim okręgowym zjeździe sowietów, prezes sowietu komisarzy ludowych, Rykow, wygłosił dłuższe przemówienie na temat aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej i polityki wewnętrznej Rosji. Z wynurzeń Rykowa te zwłaszcza zasługują na przytoczenie, w których szef obecnego rządu rosyjskiego scharakteryzował stan obecny konfliktu sowiecko- chińskiego.

Kwestja konfliktu sowiecko- chińskiego — powiedział Rykow — słusznie niepokoi szerokie masy ludności Z. S. S. R. W czasach ostatnich bardzo często słyszeć musiałem pytanie: „Dlaczego nie przechodzicie do stosowania bardziej stanowczych środków“?...

Rząd ZSSR. nie przechodzi do stosowania bardziej stanowczych środków dlatego, że za swój obowiązek uważa skorzystanie z wszystkich stojących mu do dyspozycji możliwości pokojowego załatwienia konfliktu.

Ale — zaznacza równocześnie Rykow — Rosja zorganizowała na granicy chińskiej specjalną armję która w stanie absolutnego pogotowia wojennego, szykuje się obecnie do przezimowania na Dalekim Wschodzie.

W czasach ostatnich — powiadaR Rykow — otrzymaliśmy wiadomości o masowych aresztowaniach wśród obywateli sowieckich w Chinach, o rozstrzelaniach i aktach gwałtu. Równocześnie imperjaliści chińscy, organizują oddziały białogwardzistów, dokonywując przy ich pomocy i przy udziale wojsk chińskich napady na terytorjum sowieckie“.

Jakież są w związku z tem wszystkiem dalsze możliwości rozwoju zatargu chińsko- rosyjskiego? Rykow w swem przemówieniu na pytanie to odpowiedział w sposób następujący: „Na każdy napad na nasze terytorjum, na każde ostrzeliwanie naszej granicy odpowiadać będziemy tak, by oduczyć rząd nankiński od prowokacji. Zasadniczą linją naszej polityki w stosunku do Chin, sprecyzowałem na początku mego oświadczenia, mówiąc o tem, że w związku z postępującą jesienią, nietylko nie zamierzamy armji Bluechera odwoływać, lecz przeciwnie, zdecydowani jesteśmy wzmocnić ją i spotęgować, jeszcze bardziej Jej pogotowie wojenne.

Nie rozpoczniemy działań wojennych dopóki istnieć będą widoki na pokojowe zlikwidowanie konfliktu. Ale też nie zaakceptujemy tych propozycyj, które dotychczas przedstawiane nam były przez rząd chiński, i które siłą rzeczy, oznaczać by musiały kapitulację naszego rządu przed chińską generalszczyzną“.

Zgromadzenie metalowców.

Ubiegłej niedzieli odbyło się zgromadzenie metalowców we Lwowie. Przewodniczył tow. **Pieniaga.** Referowali tow. red. **Szczyrek** i tow. **Ermich**, którzy omówili obecną sytuację polityczną i wskazali na niebezpieczeństwo grożące demokracji ze strony obozu sanacyjnego.

W dyskusji m. in. przemawiali tow. **Dąb** i tow. **Pieniaga.**

Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie rezolucję, solidaryzującą się ze stanowiskiem Centralnej Komisji Zw. Zaw. i P. P. S. w sprawie walki o demokrację.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

—o—

Z Afganistanu.



Stolica Afganistanu, Kabul, została 3 bm. zdobyta przez b. ministra wojny Nadira Khana (na lewo). Dotychczasowy władca Habib-Ullach (na prawo), który swego czasu wypędził z kraju Aman Ullaha, shronił się do Cytadeli.

Bigamista posadowy.

Do Okręgowego Związku Kas chorych we Lwowie został przyjęty zaraz po przyjściu tam p. Schmala niejaki *Adam Galiński* w charakterze sekretarza, z płacą 600 czy 700 zł. miesięcznie.

Otóż ten Galiński jest bardzo sprytny człowiek, bo doprowadził do tego, że obecnie *piastuje dwie posady*. Mianowicie obok nowej posady w Związku Kas chorych, którą zajmuje od 17. września b. r., jest *równocześnie* kierownikiem biura emigracyjnego „Canadian Pacyfic“ na Gródeckiem, gdzie pobiera płacę około 1000 zł. miesięcznie. W myśl obowiązujących przepisów kierownikom biur emigracyjnych *nie wolno zajmować innych posad*, są oni bowiem zatwierdzani przez rząd i mają czuwać nad działalnością tych biur, które zwyczajnie są zagranicznego pochodzenia.

Otóż p. Galiński zataił fakt objęcia drugiej posady, nieobecność swą w „Canadian Pacyfic“ usprawiedliwia różnymi wykrętami i spokojnie bierze podwójne i to ładne pobory.

W Związku Kas chorych Galiński jest szefem biura i prawą ręką Schmala tak dalece, że w biurze tytułowano go dyrektorem.

Jak nazwać postępowanie Galińskiego wobec władz państwowych? Nie mówimy już o moralnej stronie całej sprawy, że wyzyskując swoją, niezbyt zresztą bohaterską przeszłość legionową, rozsiada się na dwóch dobrze płatnych posadach, gdy tylu ludzi chodzi bez pracy, a i ze samego Związku Kas trzeba było wyrzucić dotychczasowych urzędników, aby Galińskiemu zrobić miejsce.

Nie rozumiemy też roli p. Schmala w tej sprawie, który wie o emigracyjnej posadzie Galińskiego, mimo to ten stan rzeczy toleruje. Jak nam bowiem wiadomo, Galiński dostał posadę w „Canadian Pacyfic“ przy energicznem poparciu Związku Legionistów, którego prezesem jest właśnie Schmal.

Z powodu specjalnej drażliwości cenzury lwowskiej wstrzymujemy się od dalszych uwag w tej sprawie.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Sprawa pomocy bezrobotnym

Wczoraj poraz drugi naciskała delegacja bezrobotnych gminę Borysławską i Tustanowicką o przyśpieszenie akcji doraźnej dla bezrobotnych.

Delegację prowadził sekretarz Zw. Górników tow. St. Bocian.

Ze strony tut. gmin, zwracał się do województwa i rządu p. burmistrz Machnicki w celu przedstawienia groźnego stanu bezrobocia i wyjednania pomocy oraz poparcia memorjału bezrobotnych. Gminy uzyskały zapewnienie, że rząd w najkrótszym czasie przyjdzie z pomocą bezrobotnym w formie kredytów na zasiłki.

Gmina Borysławska poza wypłacaniem dotychczasowych wsparć biednym, z żadną inną pomocą, wedle oświadczenia burmistrza Machnickiego przyjść nie może z powodu braku pieniędzy. Natomiast burmistrz Leniecki przyrzekł, że obok zasiłków, gmina przyjdzie bezrobotnym z pomocą w formie mąki i węgla.

To wszystko są nadzieje i przyrzeczenia, a bezrobotni, niestety, nie zaspokoją niemi głodnych żołądków. W każdym razie długo na spełnienie obietnic czekać nie mogą.

—o—

PODZIĘKOWANIE!

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę ś. p. Fedorowi Euzebjuszowi, przez udział w pogrzebie, tą drogą składa serdeczne podziękowanie

Rodzina.

—o—

Z rynku naftowego w Zagł. borysławskiem.

BORYSŁAW, 14. 10. (AW). Cena ropy bruttowej za wrzesień zł. 1811, gazów za 100 mtr. sześc. za wrzesień 4.25, gazoliny 100 kg. loco fabryka bez podatku dol. 7.25—7.30. W handlu udziałami brutto zastój z powodu braku gotówki i tylko dokonuje się transakcyj na Wiedeń: za 1/16 udziału brutto: Sosnkowski Czesław dol. 270, Sasyk dol. 240, Gdańsk dol. 150, Kołłątaj dol. 115, Ropa dol. 105, Zygmunt (Galicja) dol. 100, Anuśka dol. 60, Bitumen (Premier) dol. 150, Arkadja dol. 80.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Duszpasterz Drohobycza.

Pupil ks. Kotuli do końca roku uczynił wszystko, by pp. Wróblewskich zniszczyć. Bydło nie miało paszy, bo ksiądz już z wydzierżawionych łąk sprzedał trawę. „Zarządca“ ten plony ze zasianych i zasadzonych obszarów kosztem dzierżawców, uważał za własność proboszcza, ksiądz zaś na domiar wszystkiego zażądał od p. W. zwrotu znacznych kosztów na utrzymanie tego niezwykle „fachowego“ zarządcy.

„Fachowiec“ ten zaczął sprzedawać siano i zboże, stanowiące własność dzierżawców, a gdy ci chcieli energiczniej reagować na ten rabunek swego mienia, nie było żadnej władzy, któraby stanęła po ich stronie, musieli więc sami się bronić. Pozamykali tedy swój dobytek, ale nic nie pomogło, „zarządca“ bowiem w nocy wydarłszy w komorze powałę, zabrał i wywiózł część zboża, a ks. proboszcz przybył z policją, żądając otwarcia wszystkich zamków. Ks. Kotula posłał po ślusarza, który rozbił zamki i kłódki, a gdy właściciele energicznie bronili dostępu, — ksiądz osobiście odepchał właścicieli i pomagał majstrowi w rozbijaniu.

W procesie najważniejszą było rzeczą, czy i kiedy dzierżawcy przynosili ratę. Okazało się jednak, iż świadkowie ze strony ks. Kotuli śpiewali za nim jak za panią matką, i zeznali w taki sposób, że pp. Wróblewscy sprawę przegrali i już 31 października 1927 mimo wniesionej do Sądu Okr. apelacji, wyrzucono ich z folwarku.

Ks. proboszcz dotrzymał swej groźby. Dzierżawcy stracili wszystko, co posiadali, a więc 30 szt. bydła, 3 pary koni, nierogaciznę, drób, maszyny rolnicze. Dobytek ten w części poszedł na koszty procesu, w części zabrał ksiądz proboszcz.

Proces jeszcze trwa, gdyż zacny proboszcz skarży o 12.000 zł., jako należytość za dzierżawę za 1926 i 1927 rok! Nic go to nie obchodzi, że zniszczył dzierżawców zupełnie i pozbawił nawet środków do życia.

Oczywiście niema wątpliwości, że ks. Kotula proces wygra! Możeby jednak panowie sędziowie zechcieli zadać sobie nieco trudu i zbadali sumienniej sprawę. Przekonaliby się wtedy, kto ma słuszność. W świetle powyższych faktów sylwetka ks. Kotuli nie wymaga specjalnych podkreśleń. Jego oblicze moralne uwydatnia się w całej swej nagości.

I taki oto człowiek pełni obowiązki duszpasterza!

Kronika Drohobycka

OSOBISTE. Józefowi Kozubalowi pracownikowi „Pominu“ z okazji zaśubin z p. Forstówną — ślemy serdeczne życzenia.

POŻAR. W nocy 3. bm. we wsi Lusko Dolne, wybuchł pożar w stodole należącej do Fedyny.

Ogień przeniósł się na budynki i stajnie własności ks. Semiona Czyżewicza. — Straty wynoszą 57 tys. złotych.

ZABÓJSTWO. 12. bm. w czasie sprzeczki we wsi Wróblewice, niejaki Iwaniszyn tak mocno uderzył drągiem w głowę Józefa Turtułę, że ten padł trupem na miejscu.

—o—

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

„Prezes“ Staszyszyn w strachu!

P. Staszyszyna drażni klasowa organizacja transportowców. Z chwilą jej powstania, nie wiedząc którzy bagażowi do niej wstąpili, namawiał kilku, by tam nie wstępowali. Zawiódł się sromotnie. 90 proc. robotników zorganizowało się w ZZT, a tylko kilka osób z nich należy do „grupy“ Staszyszyna, ale i ci niebawem go opuszczą, albowiem przekonali się, że robotnika bronić jest w stanie tylko robotnik, a nie jakiś dobrodziej, chorujący na tytuł „prezesa“.

Dziki, naprawdę, wyzysk, jaki ten „zacny prezes“ na bagażowych dokonywał przez lat pięć nie spotyka się nawet u najbardziej zakapturzonego kapitalisty. Tasiemcowa wprost litanja całego szeregu krzywd i mściwości dokonywanych na tych, z których poważne się czerpie dochody — oto straszliwa zasługa Staszyszyna, którą zbudował sobie pomnik hańby. Okazuje się, że miał on powód złorzeczyć na organizację, która to wszystko odkryła i która osobę jego oddała pod sąd uczciwej opinji publicznej. Straszliwe warunki pracy tych biedaków muszą być unormowane, pańszczyzna musi być zniesioną, a ten, który na krzywdzie, trudzie i znoju robotniczym tyle lat się tuczył — musi być postawiony poza nawias społeczności.

—Ki.—

Bebesowskie podpory.

Krucho jest w bebesowej trzodzie, skoro w wyrzuconym z ZZK i sądownie ukaranym Kropiwnickim znalazł budowniczego bebesowski związek CZK, dodając mu godnego czeladnika Michajłę Michniewicza. Agitacje dokonywane przez tych dwóch wyrzutków rzeszy kolejarskiej, wzbudzają u jednych politowanie, u drugich kpiny. Ale mimo wszystko zadziwia to każdego, dlaczego władza ich tak biernie na to się patrzy i zezwala na dokonywanie agitacji w czasie pracy.

„Twórcza“ ich praca nie daje jednak żadnych wyników, czego dowodem, że w nastawiane sidła nie złowili oni ani jednego kolejarza, mimo obiecywanych w setki złotych idących korzyści z bebesowej kasy. Kolejarze wiedzą dobrze, skąd te judaszowe srebrniki płyną, dlatego z pogardą odwracają się od podobnych typów. Michniewiczowi Michajle to nawet i szczęście nie sprzyja, bo onegdaj, chcąc rzucić plik odezw bebesowych do warsztatu sygnałowego, nie namyślając się gdzie rzuca, cisnął je przez otwarte okno do znajdującego się tam ustępu.

—o—

Niepoczytalny człowiek rewizorem pociągów.

Od dawna zwracało się uwagę miarodajnym czynnikom w tut. Dyrekcji kolejowej, że w służbie kolejowej znajduje się wielu osobników, którzy niegodni są do noszenia tego munduru. tych, którzy uwagi te wypowiedzieli, zbywano kpinami, a nawet kiedy prezydjum Zarz. ZZK. wręczyło p. Wiktorowi, memorjał wykazujący nadużycia służbowe kolejomistrza Horoszka i nazwało powyższe eksperymenty zbrodnią społeczną, to p. Wiktor miast tę samowolę ukrócić, uznał za stosowne delegacji pracowniczej pokazać drzwi.

Panujące tu stosunki są źródłem zła, które tu dziś święci trjumfy. — Skutki tego nie dały na siebie długo czekać, albowiem niedawno niepoczytalny człowiek, piastujący stanowisko rewizora pociągów, Magrysz, odważył się publicznie strzelać z rewolweru do osób prywatnych i to kobiet, ufny w to, że ujdzie mu to bezkarnie.

I okazało się, że w pokładanych nadziejach wcale się nie zawiódł, gdyż mimo dokonania bestjalskiej zbrodni, pełni nadal służbę i dzięki „plecom“ kpi sobie z wszystkich. Możeby raz wreszcie odnośne czynniki zajęły się tym panem i uwolnili ogół kolejarzy od takiego towarzysza.

Miasto, gdzie jest nadmiar wolnych mieszkań

PRAGA. Szybkie tempo budowy domów mieszkalnych doprowadziło do tego, iż w czasach ostatnich w Pradze panuje nadmiar wolnych mieszkań. Ceny mieszkań w nowych domach, które przez dłuższy czas utrzymywały się na bardzo wygórowanym poziomie, zaczynają ostatnio spadać, tak, że dzisiaj dla średniozamożnej rodziny sprawa mieszkaniowa przestała już być kwestją palącą.

Gorzej przedstawia się sprawa ta w dalszym ciągu dla biedniejszych warstw ludności, które zmuszone są wciąż jeszcze mieszkać w prowizorycznych barakach, w wilgotnych suterynach, kolonjach wagonów na krańcach miasta itd. Chcąc przyjść za pomocą i tej najbiedniejszej części mieszkańców stolicy Rada Miejska Pragi postanowiła w ciągu najbliższych 5-ciu lat wybudować kompleks nowoczesnych domów, w których znajdowałyby się wyłącznie małe mieszkania (pokój z kuchnią i wygodami). Według dotychczasowych dyspozycyj powstać ma w Pradze w ciągu najbliższych 5 lat około 10.000 tanich mieszkań, przyczem roczne komorne w takich domach miejskich wynosić ma najwyżej 1800 koron (około 500 zł.).

—::—

Rozprawa o fałszerstwo testamentu.

W poniedziałek 14 bm. rozpoczęła się przed sądem przemyskim ponownie rozprawa o fałszerstwo testamentu śp. Pawła Tyszkowskiego, który cały swój majątek, obejmujący 21 folwarków zapisał krakowskiej Akademji Umiejętności.

W sprawie tej odbyła się już rozprawa w lutym 1927 r. Trzech z pośród oskarżonych: Henryk Boberski, Andrzej Niezdropa i Franciszek Wiessner zostało skazanych, a czterech uniewinnionych. Wskutek apelacji prokuratora sprawa oparła się o sąd najwyższy w Warszawie, który pierwszą część wyroku, odnoszącą się do trzech podsądnych, skazanych w 1927 r. przez sąd w Przemyślu zatwierdził, drugą zaś część wyroku, uwalniającą 4 podsądnych zniósł i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy. Po śledztwie, które trwało blisko dwa lata wyznaczono ponowną rozprawę na 14 bm. przed sądem w Przemyślu.

Obecnie na ławie oskarżonych zasiędą: 1) Antoni **Tyszkowski**, dzierżawca dóbr z Krasnego, 2) Zdzisław **Konopka**, dyrektor Banku kredytowego z Krakowa, 3) Henryk **Haszlakiewicz**, właściciel dóbr Nienastaniec i 4) Józef **Możarowski**, urzędnik prywatny we Lwowie.

Podsądni odpowiadać będą przed sądem karnym za to, że działając w porozumieniu w zamiarze wyrządzenia szkody majątkowi Akademji Umiejętności w Krakowie, jako spadkobiercy śp. Tyszkowskiego, sporządzili fałszywy testament Tyszkowskiego z datą Wiedeń 5 stycznia 1915 r. ustanawiający zamiast Akademji Umiejętności spadkobiercę Antoniego Tyszkowskiego (który jest tylko imiennikiem śp. Pawła Tyszkowskiego), tudzież niezgodnym z prawdziwem rozporządzeniem ostatniej woli Tyszkowskiego, zapisów na rzecz osób trzecich. Obrony podjęli się m. in. dr. Michał Grek i poseł na Sejm adwokat Pieracki.

—o—

Pośpiech budowlany w magistracie.

Przy ul. Pijarów buduje Magistrat ochronkę miejską dla dzieci, w której wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i sanitarnych urządzeń, powierzył firmie Józef Tworzyjański. Firma ta według umowy zobowiązała się do wykończenia instalacji do końca sierpnia r. b. Tymczasem zbliża się już zima a instalacji jeszcze nie ukończono. Nadzór techniczny nad wykonaniem instalacji spoczywa w rękach inżyniera Magistratu W. Piotrowskiego.

Mieszkańcy dzielnicy Łyczakowskiej, dla której buduje się ochronka proszą tą drogą p. dyrektora Łużeckiego, aby raczył użyć przysługujących mu środków do wywarcia nacisku na inżyniera Piotrowskiego, by zmusić nareszcie przedsiębiorcę Tworzyjańskiego do kompletnego ukończenia instalacji. Niczem bowiem nieuzasadnione przewlekanie robót instalacyjnych, opóźniło już oddanie ochronki do użytku conajmniej o dwa miesiące.

—o—

Kronika Stanisławowska

OMAL NIE WYPADEK. Dnia 11. bm. o godz. 11 w nocy przy pociągu posp. na stacji Gody — Turka pękła obręcz od koła maszynowego na trzy części prawdopodobnie z powodu słabego materjału. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

—::—

Rozpasany nacjonalizm niemiecki
i walka z nim.

BERLIN. Na ostatniej konferencji ministrów spraw wewnętrznych poszczególnych niemieckich państw związkowych postanowiono celem przeciwstawienia się szkodliwej agitacji nacjonalistów przeciwko planowi Younga zwalczać systematycznie i planowo wszelkie wywrotowe insynuacje szowinistów nacjonalistycznych. Równocześnie postanowili ministrowie spraw wewnętrznych podjąć na całej linji stanowczą walkę z przywódcą skrajnych nacjonalistów niemieckich, Hugenbergem. W tych właśnie dniach minął miesiąc od chwili, kiedy w lesie Teutoburskim, do tłumów podjudzonych nacjonalistów przemawiał przywódca partji narodowo-niemieckiej, osławiony Hugenberg. Jego mowa, pełna nienawiści i patosu, skierowana była przeciwko planowi Younga. I oto w trakcie tej mowy dzikiej i wojowniczej padło po raz pierwszy słowo „Volksbegehren", które następnie stać się miało hasłem programowym niemieckich nacjonalistów. Już w kilka dni potem specjalny komitet opracował projekt „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego", która w myśl postulatów nacjonalistów przedłożona być miała do zaopinjowania całemu narodowi, tj. miała się stać przedmiotem specjalnego plebiscytu ludności Rzeszy. O co chodzi właściwie autorom tego projektu? Głoszone przez nich „Volksbegehren" — obejmuje postulaty:

1) Rząd Rzeszy złoży natychmiast protest przeciw tzw. „winie wojennej" Niemiec i zakomunikuje to wszystkim mocarstwom;

2) Niemcy podejmą akcję na rzecz anulowania postanowień traktatu wersalskiego, dotyczących częściowej okupacji Nadrenji przez wojska koalicyjne;

3) Plan Younga, nakładający na Rzeszę Niemiecką nowe zobowiązania finansowe i gospodarcze, zostanie odrzucony.

Jest rzeczą bardzo wątpliwą, by nacjonaliści niemieccy potrafili pozyskać dla swych planów cztery miljony niemieckich wyborców, tj. 10 proc. ogółu wyborców, których potrzeba, aby wogóle zarządzono plebiscyt. Do głosowania o „Volksbegehren" z pewnością więc nie dojdzie. A gdyby nawet dojść miało, to za wnioskiem Hugenberga głosowaćby musiało ponad 20,000.000 osób. — W tego rodzaju cuda nacjonalistyczne nie wierzą jednak dzisiaj najbardziej nawet rozfanatykowani nacjonaliści niemieccy.

Maks Kon rewolwerem broni się
przed płaceniem podatków.

Onegdaj, w sądzie okręgowym w Łodzi, odbyła się rozprawa przeciw tow. Nowakowskiemu, redaktorowi odpowiedzialnemu „Łodzianina", który opisał niezwykły przebieg licytacji w Widzewskiej Manufakturze.

Według informacji „Łodzianina" dzieje tej licytacji przedstawiają się następująco:

Wobec tego, iż „Widzewska Manufaktura" nie wpłaciła w terminie rozłożonych już na raty podatków państwowych, wydelegowano do tej firmy sekwestratora, by należności te ściągnął przez sprzedaż zajętych ruchomości, między innemi kasy ogniotrwałej.

P. Maks Kon, dyrektor tej firmy i wicekonsul duński w pewnym momencie licytacji, gdy dokonywano już sprzedaży kasy ogniotrwałej **wyciągnął rewolwer i począł nim grozić licytantom.**

Rozbrojony przez policjanta i sekwestratora p. Kon **otworzył kasę, w której znajdowało się 2 miljony zł.**

Kwota ta zajęta została przez sekwestratora na pokrycie wszystkich należności podatkowych.

Wówczas p. Maks Kon odwołał się telefonicznie do wyższych władz skarbowych, lecz interwencja ta nie dała spodziewanych przez p. Kona wyników.

Jedynie echem tej epopei krewkiego dyrektora Widzewa była wczorajsza rozprawa sądowa.

Na ławie oskarżonych zasiadł redaktor odpowiedzialny „Łodzianina" tow. radny Aleksander Nowakowski, oskarżony o szerzenie fałszywych wiadomości w druku..

Po przesłuchaniu świadków, sąd tow. red. Nowakowskiego z braku dowodów uniewinnił.

Niewątpliwie wynikiem tej sprawy będzie wytoczenie dochodzenia przeciwko zbyt krewkiemu dyplomacie, który sprzeciwił się czynnie dokonywaniu czynności urzędowych.

—o—

Z opery.

Verdiego
„Potęga przeznaczenia".

(w zmienionej obsadzie).

W całej muzyce, obok prawdziwie genjalnych pomysłów, uderza nierówność stylu, spowodowana przez złączenie dawniejszego i późniejszego stylu Verdiowskiego. Szczególną pieczołowitością Verdi otoczył partję Alvara, gdzie harmonizacją i czarem melodyjnej frazy zbliża się do późniejszej „Aidy". Obok wielkiej arji Leonory i Alvara wymienić należy dwa wielkie duety: między sopranem a basem, a następnie między tenorem (Alvaro) i barytonem (Don Carlos). W ostatnim akcie interesują słuchacza prześliczna arja Leonory i końcowy tercet, przypominający czarem melodji analogiczne sceny z późniejszej „Aidy". Tutaj moc przeznaczenia ustępuje mocy muzyki.

Dzieło to, wystawione u schyłku minionego sezonu z powodu braku czasu nieco pobieżnie, doznało teraz lepszego opracowania, zwłaszcza pod względem muzycznym. Dyrygent p. Lehrer, widocznie z dużem zainteresowaniem przygotował całość i uzyskał za sumienną pracę szczere uznanie. Operę Verdiowską, zwłaszcza dawniejszą trzeba umieć śpiewać i mieć do tego odpowiednie warunki. P. Platówna w partji Leonory z łatwością obraca się w górnym rejestrze i rozwija blask i siłę swego prześlicznego sopranu. Gra sceniczna była w zgodzie z muzyką a z dramatycznym wyrazem odśpiewana scena śmierci decydowała o dużym sukcesie.

P. Bedlewicz w roli Alvara dał piękny śpiew, zwłaszcza w wielkiej arji, pisanej w formie cavatiny. W ostatnim akcie p. Bedlewicz potrafił swemu głosowi nadać pożądany akcent dramatyczny i wywrzeć silne wrażenie.

W p. Cyganiku, który odtworzył rolę mściwego Don Carlosa, mieliśmy silną indywidualność artystyczną, która interesowała tak grą aktorską jak i umiejętnem prowadzeniem kantyleny.

Z powagą i szlachetnie brzmiącym głosem p. Bender odśpiewał partję Przeora. Postać brata Melitone wypadła humorystycznie w wykonaniu p. Kielarskiego. Blado wypadła partja wróżki w interpretacji p. Kiznerówny.

Nadspodziewanie dobrze wypadły trudne zespoły chóralne, przygotowane przez p. Polzinettiego. W małych rolach zasłużyli na uznanie pp. Demetrowiczówna, Cirin i Łowczyński.

Przedługie, liczne antrakty, przeciągnęły przedstawienie do wpół do dwunastą i zniechęcały słuchaczy.

Grd.

—o—

Afera maturalna w Łodzi.

W Łodzi wielkie poruszenie wywołała ujawniona w tych dniach afera maturalna, w którą wplątanych jest 3 profesorów gimnazjalnych. Mieli oni rzekomo za pieniądze, otrzymywane w formie udzielania lekcji abiturjentom z góry zgłaszać im pytania, które następnie zadawano przy maturze.

Kurator szkolnego okręgu łódzkiego w sprawie tej udzielił pewnych wyjaśnień współpracownikowi „Głosu Porannego". Oświadczył on:

„W tej chwili cała sprawa znajduje się w rękach sędziego śledczego. Dowiedziawszy się o zarzutach, jakie postawiono nauczycielom Kamińskiemu, Sęczkowskiemu i Pawłowskiemu zawiesiłem ich natychmiast w czynnościach zawodowych. Sprawy ich nie mogę również przekazać komisji dyscyplinarnej, gdyż muszę czekać na wyniki prowadzonego śledztwa".

W związku z tem „Głos Poranny" podaje pogłoskę, kursującą po mieście, jakoby jeden z dyrektorów kursów maturalnych w Łodzi dokładał wiele starań w kierunku wyolbrzymienia całej afery.

Wiec dozorców domowych.

Ubiegłej niedzieli przy szczelnie wypełnionej sali odbył się w „Pracy" wiec dozorców m. Lwowa. Zagaił tow. **Łańcuta**, poczem tow. **Ermich** omówił obecną sytuację polityczną i gospodarczą w państwie.

W dyskusji przemawiał tow. Dyki i in.

Zebrani całkowicie solidaryzowali się z przemówieniami, czego wyrazem były rzęsiste oklaski. Wiec zakończył się odśpiewaniem „Czerwonego".

—o—

Komuniści wtargnęli do sali sądowej

Podczas rozprawy sądowej w Kilonji w Niemczech doszło do niebywałej awantury. Sąd miał rozpatrywać sprawę radykalnych chłopów, którzy mieli jakieś pretensje do jednego z banków w Kilonji. Zastępcą chłopów był adwokat komunistyczny. Zanim jeszcze rozpoczęła się właściwa rozprawa, wpadło do sali kilkunastu komunistów z rozwiniętym czerwonym sztandarem. Równocześnie w gmachu sądowym zgromadziło się wiele ludzi, przeważnie komunistów. — Wezwana policja usunęła wprawdzie napastników, ale rozprawa musiała zostać odroczona.

10 lat więzienia dla zdegenerowanego zbrodniarza

Przed sądem wojskowym w Łodzi, stanął szeregowiec 25 p. p. w Piotrkowie, Józef Milewski.

Dnia 6. sierpnia przechodząc torem kolejowym obok lasu, Milewski napadł na idącą z przeciwnej strony 45-letnią Marję Iwczenko, i zadawszy jej kilka uderzeń kijem w głowę wciągnął ją do lasu, gdzie dokonał na niej gwałtu. Chcąc zatrzeć ślady przestępstwa Milewski nie zważając na prośby i błagania swej ofiary, począł ją bić z całej siły kijem po głowie do utraty przytomności.

Aby upewnić się, że ofiara nie żyje, Milewski zarzucił jej na szyję pasek i począł nieszczęśliwą dusić.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu, wrócił najspokojniej do koszar, zapominając jednak paska na szyji zgwałconej.

W kilka godzin później wieśniacy znaleźli kobietę w polu bez przytomności.

Doprowadzona do przytomności zeznała, że haniebnego czynu dopuścił się żołnierz. Sprawę przekazano wobec tego żandarmerji, która skonfrontowała zgwałconą z kilkoma kompanjami 25 p. p. W trakcie konfrontacji Iwczenko poznała Milewskiego.

Sąd skazał Józefa Milewskiego na 10 lat więzienia.



W Oberammergau (Bawarja) odbywają się corocznie słynne widowiska pasyjne, na których aktorzy przedstawiają mękę Jezusa Chrystusa. Misterjum to ściąga olbrzymie tłumy ludności.

Na rycinie widzimy przedstawicieli głównych ról w znakomitej charakteryzacji: we środku Chrystus, na prawo Marja Magdalena i uczeń Jan, w dole Marja i Judasz.

Nie pomogły im pałki i noże...

(y) Dnia 15 kwietnia br. Jurko Mokryj, inwalida, zam. w Cytuli koło Kunjna, wybrał się na jarmark by sprzedać wieprza. Transakcja ta poszła po myśli Mokryja. Wieczorem, mając w kieszeni 130 zł., wracał wraz z 14-letnim synem Iwanem do domu na wozie Wasyla Grodzickiego.

W pobliżu rodzinnej wsi niespodzianie zatrzymało konie dwóch drabów, trzymających w ręku pałki i noże. Jeden z nich zaatakował Mokryja, domagając się wydania pieniędzy. W czasie szamotania się opryszek zranił nożem w rękę inwalidę. Syn Mokryja oraz Grodzicki poczęli wołać o pomoc. To skonsternowało napastników. Zrezygnowali ostatecznie z łupu i zbiegli w ciemnościach nocy.

Mokryj poznał jednak rabusiów. — Byli to parobcy z Cytuli: 24-letni Dmytro Hałas i Ołeksa Kudyk.

Powiadomiona o tem policja aresztowała rabusiów, wczoraj zaś stanęli oni przed sądem przysięgłych. Po ukończeniu postępowania dowodowego, trybunał nie zgodził się na wniosek obrońcy dra L. Hankiewicza na dodatkowe pytanie w kierunku zbrodni kradzieży. Jednakowoż przysięgli po naradzie sami domagali się o to pytanie. Trybunał tym razem zgodził się na to żądanie. Pytanie to zostało zatwierdzone przez przysięgłych, którzy równocześnie zaprzeczyli rabunek.

Na tej podstawie Hałas został skazany na 3 lata, Kudyk zaś na półtora roku ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Angielski, oskarżał prok. Wondrausch.

Zamachy samobójcze.

(y) Wczoraj popołudniu wezwano Pogotowie ratunkowe na cmentarz Łyczakowski, gdzie zatruł się jodyną i poprzecinał żyły u rąk b. urzędnik Izby Skarbowej 23-letni Kazimierz Kokoszyński, zam. w Zamarstynowie. Desperata odwieziono do szpitala.

Powodem targnięcia się na życie był brak środków do życia.

———

25-letnia Zuzanna N., żona mechanika, zam. na rogatce Zielonej, wczoraj popołudniu zatruła się jakąś trucizną. Odwieziono ją również do szpitala.

———

Wieczorem powiadomiono lekarza Pogotowia ratunkowego, że przebywający w areszcie policyjnym 35-cio letni Józef Rosenbusch w zamiarze samobójczym zadał sobie nożem kilka pchnięć w brzuch. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Rosenbusch został przytrzymany w czasie usiłowanego okradzenia kasy w trafice Weinstocka przy ul. Chorążczyzny.

———

20-letnia Stanisława Środówna, — zam. przy ul. Kętrzyńskiego, zatruła się esencją octową. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala. Powodem desperackiego kroku były nieznaski rodzinne.

Nagły zgon sierżanta.

(y) Wczoraj wieczór obok szkoły im. Staszica nagle zachorował sierżant 40 p. p. Teofil Szwęk, zam. przy ul. Marcina l. 30. Lekarz Pogotowia rat., stwierdziwszy ciężki stan chorego, polecił odwieźć go do szpitala. W drodze Szwęk zmarł, prawdopodobnie na udar sercowy. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitalnej.

Komunikaty.

Posiedzenie Zarządu I. Koła im. Ign. Daszyńskiego, odbędzie się 15. b. m. we wtorek, o godz. 7-mej wiecz. w lokalu własnym.

Uprasza się członków o punktualne i bezzwłoczne przybycie. Lemejda, sekret.

ZARZĄD ZWIĄZKU PRAC. FRYZJERSKICH WE LWOWIE na skutek zapytań wyjaśnia, że Kurs fryzjerstwa damskiego dostępny jest również dla członków Związku oddz. VI. za opłatą do połowy zniżoną, oraz że przewidziane są również udogodnienia w opłatach.

Również zawiadamia się, że wobec zgłoszeń przy tym kursie zostanie otwarta sekcja dla początkujących w ondulacji. Na kurs „manicure“ przyjmuje się zapisy osób dotąd nienależących do zawodu.

Bliższych informacji udziela Sekretarjat Związku, ul. Skarbkowska 23, od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Zarząd.

ZW. ZAW. ROB. PRZEM. ODZIEŻOWEGO W POLSCE ODDZIAŁ II. Lwów, Rynek 8, I. p. podaje do wiadomości robotnikom i robotnicom krawieckim, że nie ma nic wspólnego z innym związkiem krawieckim na bruku lwowskim, gdyż istnieje tylko jeden Związek wyżej wymieniony. Członkowie należący do tego „związku“ nie mają nic wspólnego z krawiectwem, są tylko rozbijaczami Związków Zawodowych dla osobistych interesów.

Zarząd Związku, który został wybrany dnia 16. czerwca 1929 r. przeprowadził szkontrum ksiąg związkowych i winnych pociągnął do odpowiedzialności sądowej, wszelkie więc warcholstwa i plotki na tem tle są nikczemną i rozbijacką robotą.

ZARZĄD „SCENY GWIAZDY“ pragnąc powiększyć swój zespół, uprasza chętnych a rutynowanych amatorów i suflerów o zgłaszanie się do Stow. „Gwiazda“ (ul. Franciszkańska 7) we wtorki w godzinach wieczornych od 8—9-tej u sekretarza „Sceny Gwiazdy“. Praca sceniczna na „Scenie Gwiazdy“ mieści się ściśle w ramach amatorstwa i wymaga wpisania się w poczet członków Stow. „Gwiazda“.

Rak, łom i zbój w ofenzywie na kasę trafikanta.

(y) Wczoraj w nocy dwóch wywiadowców przechodząc ul. Chorążczyzny, zauważyli światło w trafice Weinstocka w realności pod l. 1. Domyśliwszy się, że w środku znajdują się włamywacze, weszli do wnętrza, gdzie zastali czwórkę znanych kasiarzy: Setfana Wołoszyna, Jana Wanika, Józefa Rosenbuscha i Leona Kola. Skonsternowani złodzieje nie stawili oporu i bez ceregieli oddali wywiadowcom swój arsenał, składający się z pistoletu z 4 nabojami, latarki elektrycznej, szczotki do sukna, pary rękawiczek, korby, 2 świdrów do drzewa, 5 borów, łomu, 2 „raków“, rury do „raka“, 2 „zbójów“, wytrycha, noża, pastylki do wydobywania wapna z muru oraz klucza francuskiego. Bractwo to miało zamiar rozpruć kasę ogniotrwałą, znajdującą się w trafice.

W ponurym nastroju udali się rzesimieszki do aresztu. Nie prędko bowiem wydostaną się oni na wolność, gdyż policja podejrzewa ich o dokonanie szeregu kradzieży kasowych, które zostały dokonane w ostatnich czasach. W tym też kierunku przeprowadzane są obecnie dochodzenia.

—:—

Kronika.

Lwów, dnia 15 października 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa o 7'30 „Baron Kimel".
Czwartek o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci. (Premjera).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa o 7'30 „Proces Mary Dugan".
Czwartek o 7'30 „Proces Mary Dugan".

WESOŁYM CZWARTKIEM będzie zapowiedziana na 17-go bm. wielka rewja aktualna w 22 obrazach Henryka Zbierzchowskiego p. t. „To możesz opowiadać swojej babci".

Z TEATRU MAŁEGO. Sensacyjna rozprawa sądowa o uwolnienie Mary Dugan będzie odbywać się przez cały tydzień na scenie Teatru Małego, wzbudzając żywe zainteresowanie u zgromadzonej publiczności, która odgrywa rolę ławy przysięgłych.

„SCENA GWIAZDY" rozpoczyna sezon 1929/30 i wystawi w najbliższych miesiącach szereg przedstawień z repertuaru ludowego i dramatu.

Wysiłki zespołu scenicznego owocnie popiera i potęguje świetnie zorganizowana orkiestra symfoniczna Stow. „Gwiazdy", biorąca udział w każdem przedstawieniu, co nie przeszkadza jej w przygotowaniu się do osobnych koncertów popularnych, urządzanych kilka razy w ciągu roku.

NA INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE WYSTAWIA „SCENA GWIAZDY" w niedzielę, 20. października b. r. wodewil w 4 aktach Konstantego Krumłowskiego p. t. „Śluby rybackie" z muzyką Zdzisława Górzyńskiego — rojący się od melodyjnych piosenek ludowych i ewolucyj. Pozatem ożywiona akcja okraszona zostanie „Tańcem rybackim" i wesołymi kupletami na temat aktualny. Efektowne kostjumy i dekoracje. Reżyseruje M. Lech — muzyczną częścią kieruje K. Abratowski. Początek przedstawienia o godz. 7-mej punktualnie, koniec 10'15. Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitołaja, Łyczaków 11, w dzień przedstawienia od rana przy kasie w Stow. „Gwiazda", ul. Franciszkańska 7.

POSIEDZENIE KOMITETU Tow. Przyjaciół „Dziennika Ludowego" odbędzie się we wtorek dnia 15 października br. o godz. 6 wieczorem w lokalu redakcji przy ul. Sykstuskiej 21 II p.

Uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie.

§ 32. Odnośnie do notatki jaka się pojawiła w rubryce „Kronika" cennego pisma z 10. października br. Nr. 223 p. t. „Pozbawienie dachu nad głową bezrobotnego" upraszam uprzejmie na zasadzie art. 32 dekr. pras. o umieszczenie w najbliższym numerze „Dziennika Lud." następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakobym wydalił z pracy robotnika cegielnianego Adolfa Bilicza, natomiast prawdą jest, że nazwany będąc dobrze sytuowanym krawcem, nigdy nie był robotnikiem cegielnianym, a tem mniej robotnikiem w mej cegielni w Sichowie.

Nieprawdą jest jakobym mimo nieprawomocnego wyroku rumacyjnego samowolnie wyrzucił urządzenie z mieszkania p. Bilicza w Kozielnikach na podwórze, natomiast prawdą jest, że tenże Bilicz zalegając z czynszem za dwa lata, za cenę zrzeczenia się tego czynszu i kosztów procesowych ugodą sądową zawartą do C. II. 619/28 zobowiązał się dobrowolnie wyprowadzić się w dniu 1. lipca br. czego atoli mimo udzielonej mu dalszej zwłoki nie uczynił.

Rumację przeprowadził Sąd, który stwierdziwszy z urzędu, że p. Bilicz w posiadanie legitymacji bezrobotnego dostał się nieprawnie, nie uwzględnił tegoż podania o udzielenie moratorjum przysługującego bezrobotnym.

Ruchomości p. Bilicz zabrał do swego nowego mieszkania, zaś opróżnione mieszkanie przeznaczone jest dla robotnika pracującego w mej cegielni.

Jakób Neuwohner,
właśc. cegielni w Sichowie.

FAŁSZYWĄ MONETĘ 5-ZŁOTOWĄ zdeponował w policji Emil Weitzman. Wedle informacji deponenta monetę te wręczył mu kasjer w filji pocztowej przy ul. Brajerowskiej.

ZŁODZIEJKA W ROLI SŁUŻĄCEJ. — Jan Cisto, zam. w Persenkówce, doniósł policji, że służąca jego Rozalja Waś, w czasie nieobecności donoszącego skradła garderobę, bieliznę i parę bucików, łącznej wartości 377 zł. Z łupem tym złodziejka zbiegła w nieznanym kierunku.

UMYSŁOWO CHORY WYBRAŁ SIĘ NA WŁÓCZĘGĘ. Karol Kawecki, umysłowo chory, zam. przy ul. Asnyka l. 8, dnia 10. b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie wrócił.

ZATĘSKNILI ZA WOLNOŚCIĄ. Z aresztu sądu grodzkiego, miejskiego, zbiegli: Józef Czerwonka i Semen Nyczaj false Zygmunt Konrad.

O KUPNO PAŁACU SAPIEHÓW. Na komisji technicznej Magistratu upoważniono p. komisarza rządu o wszczęcie pertraktacji w sprawie kupna pałacu Sapiehów wraz z dużym parkiem na ul. Kopernika.

DEMONSTRACJA KOMUNISTÓW POD BOŹNICĄ. Wczoraj z okazji „Sądnego dnia" zebrała się grupa młodzieży komunistycznej na pl. Solskich i sąsiednich ulicach. Demonstrowali oni przeciw modlącym się w synagodze, rozrzucając wśród nich ulotki. Przepędzono ich jednak w dalsze ulice, poczem przybyła policja aresztowała kilku z demonstrantów.

ARESZTOWANIE „GAPIARZA". Mozes Beuth f. Binder, lat 25, zam. w Buczaczu, karany za oszustwo, został aresztowany za jazdę koleją bez biletu z Krakowa do Lwowa.

10 DOLARÓW za 2 mosiężne obrączki i łańcuszek zapłacił Stefan Kulczycki dwom oszustom, którzy w podstępny sposób sprzedali mu w ul. Gródeckiej przedmioty te jako sporządzone ze złota.

WŁAMANIE. Onegdaj w nocy jacyś osobnicy dostali się do piwnicy realności przy ul. Pod Dębem l. 24, gdzie wybili otwór w sklepieniu. Tą drogą dostawszy się następnie do sklepu korzennego Mozesa Schächtera, skradli większą ilość tytoniu, papierosów, łącznej wartości 600 zł.

Kronika z woj. Lubelskiego

UDUSIŁA WŁASNE DZIECKO. Piesiewiczówna Władysława, zam. we wsi Górzno, pow. Garwolińskiego udusiła własne dziecko, które zaraz po urodzeniu okręciła w szmaty i ukryła w młynie ojca swego, a następnie po 2 dniach zakopała w ziemię w oddali od wsi.

ZGINĄŁ POD KOŁAMI POCIĄGU. Na terenie Posterunku P. P. Sadowne, pow. Węgrowskiego, pociąg kurjerski najechał na przechodzącego torem Tomasika Jana, szewca i zabił go na miejscu.

OFIARA PRACY. Przy zakładaniu światła elektrycznego w domu przy ul. Cyrulniczej w Lublinie, spadł z drabiny z wysokości 2-go piętra Władysław Piątkowski, zam. przy ul. Lipowej, z zawodu elektromonter. Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym odwiozło Piątkowskiego do szpitala.

ZNOWU MANIPULACJA Z GRANATEM. We wsi Sochy, pow. Zamojskiego, Józef Kikut manipulując znalezionym zapalnikiem od ręcznego granatu spowodował wybuch, który oderwał mu 2 palce od lewej ręki. Doznała również lekkich uszkodzeń Katarzyna Kikut, **lat 16.**

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Collen Moore w dramacie „Nieśmiertelna miłość".
CHIMERA: „Szampan" w gł. r. Jack Trevor.
COLLOSEUM: „Biała pustynia".
FATAMORGANA: „Adjutant".
GRAŻYNA: „Tancerka z Moskwy".
KOPERNIK: Clara Bow p. t. „Dziewczynka z Bary" II. „Daj gazu" (więcej pary).
LEW: „Człowiek z tłumu".
LUNA: „Skazańcy".
MARYSIEŃKA: Clara Bow. p. t.: „Dziewczynka z Baru" II. „Daj gazu" (więcej pary).
OAZA: „Prawo młodości".
PALACE: „Ucieczka od miłości".
PAN: „Bohaterowie ognia".
PASAŻ: „Władca skalnej doliny".
POLONJA: „Żeński bataljon śmierci".
PROMIEŃ: „Bohaterka sensacyjnego procesu".
STYLOWY: „Uwodzicielka".
UCIECHA: „Kwiat złotego Zachodu".

Program radjowy.

Środa 16 października.

WARSZAWA.
16.15. Program dla młodzieży szkolnej.
17.45. Koncert popularny.
19.40. „Radjokronika".
20.30. Aud. narodowościowa poświęcona Norwegji.
23.00. Muzyka taneczna.

KRAKÓW
20.15. „Czary na dworach królewskich".
21.00. Transm. hejnału z wieży Marjackiej.

POZNAŃ.
17.30. Audycja dla dzieci.
20.30. Koncert muzyki lekkiej.

KATOWICE.
16.45. Koncert płyt gramof.
19.05. Koncert z udziałem p. A. Kitschmann (śpiew).

WILNO.
17.35. Niespodzianka.
19.25. Muzyka z płyt gramof.

WROCŁAW.
20.30. Muzyka Norweska.

LIPSK.
20.00. Utwory młodzieńcze Ryszarda Straussa.

KRÓLEWIEC.
20.00. Koncert Cytrzystów.

BERLIN.
19.00. Sonaty.
20.00. „Księżniczka Trapezuntu", operetka w 3 aktach Offenbacha.

PRAGA.
21.30. Pieśni narodowe.

WIEDEŃ.
16.00. Koncert popołudniowy kapeli Geiger.

BUDAPESZT.
17.40. Orkiestra cygańska Jancsi rigó.
22.10. Orkiestry Fejes i Horwath z Cafe Ostende.

MOSKWA.
21.30. Produkcje muzyczne.

—o—

SPORT

Piłka nożna.

Pogoń — Ł. K. S. 1:1 (1:1). Już w 3 minucie uzyskują łodzianie prowadzenie przez Feję — Pogoń jednak nie zrażona tem wykazuje ciąg na bramę czerwonych, zwłaszcza udatne są akcje prawej strony, które w 20 minucie po kombinacji Matjas, Prass, Maurer, uwieńczone zostają golem.

Po przerwie Pogoń gra o wiele lepiej niż przed, to też rola Ł. K. S. ogranicza się do obrony — mimo obustronnych wysiłków wynik zostaje niezmieniony.

Na ogół znawcy piłki okrągłej doznali rozczarowania, gdyż Ł. K. S. poza obroną z Cylem i Gałeckim oraz doskonałym bramkarzem Milą okazał się zespołem, który w każdym razie nie zasługuje na tak zaszczytne miejsce w tabeli.

W Pogoni najlepszym na boisku oczywista Wacek — niezła linja pomocy — obrona lepiej nie pisać i winę fatalnej 13 można śmiało zapisać na ich konto bramkarz nawet Zamorra w takich warunkach byłby bezsilny. Dobrze również zapowiada się młodziutki Matjas, który z Prassem zadowolili.

Sędzia p. Baran.

R. K. S. — Biali 1:1 (1:0). Zaw. tow. Do zawodów tych R. K. S. wystąpił z 3-ma graczami rezer. w miejsce Grabowieckiego, Babeckiego i Bihunia z Łabaziewiczem w ataku z Pulchniakiem w pomocy i z Folmesem A. w obronie, mimo to miał przez cały czas gry przewagę.

Bramkę dla R. K. S-u strzelił Bieda, dla Białych prawy łącznik.

Na wyróżnienie zasługuje bramkarz z Białych, który ochronił swą drużynę od klęski.

Sędzia p. Brzezdeń, dobry.

R. K. S. II. — Imperator 1:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo młodej drużyny robotniczej. Bramkę strzelił Tereszko.

Świteź — Biały Orzeł 2:1 (1:1). Decydujące zawody, o wejście do klasy A. Bramki zdobyli dla Świtezi Migas, Dobroszyński, dla Białego Orła Dzięciołowski. Sędzia p. Wieczysty.

B. B. S. V. (Bielsk) — Vis 4:1 (3:0). Zawody towarzyskie rozegrane z okazji otwarcia własnego boiska Vis-u. Sędzia p. Markus.

Pogoń I B. — Sokół II. 3:1 (2:1). Zawody towarzyskie. Sędzia p. Medycki.

Czarni I. B. Grafika 5:0 (2:0). Zawody towarzyskie.

—o—

MISTRZOSTWA LIGI.

Warszawa: Legja — Wisła 1:0 (1:0).
Łódź: Garbarnia — Turyści 3:1 (1:1).
Kraków: Cracovia — I. F. C. 6:1 (3:1).
Poznań: Warta — Czarni 1:0 (1:0).

—o—

ZAWODY O PUHAR M. STANISŁAWOWA.

W sobotę, dnia 12. b. m. popołudniu na rozmokłem, pełnem błota boisku Kasy Oszczędności rozegrane zostały zawody o puhar m. Stanisławowa.

T. U. R. — Hakoah 3:4 (2:3). I na tem miejscu nie sposób pominąć poczynienia kilka uwag, które same cisną się pod pióro.

Przedewszystkiem wrażenie, jakie odnosi się po niemal każdych zawodach jest zawsze ujemne, gdyż nie są one rozgrywkami drużyn, ale grą zależną od widzimisię danego sędziego i nie potrzeba znawcy, by przy ocenie inne mógł wynieść wrażenie po rozgrywkach tej lub tamtej drużyny.

Nie dziw więc, że społeczeństwo prawie że usuwa się od popierania piłki nożnej.

Pomijamy fakt, że kluby robotnicze są solą w oku każdej drużyny burżuazyjnej. Musimy jednak wymagać bezstronności od sędziego. P. Wieselberg, który prowadząc powyższe zawody okazał się stronniczym, gdyż na każdym kroku okazywał drużynie Hakoah sympatję. Za jakie przewinienie p. sędzia usunął z boiska jednego gracza T. U. R., zostanie jego tajemnicą. Stwierdzamy, — co możemy udowodnić — że dwa rzuty karne, podyktowane przeciwko T. U. R-owi były niesłuszne, niesprawiedliwe i wysoce krzywdzące T. U. R., jakoteż druga i trzecia brama strzelona z „spalonego“. Nic też dziwnego, że na boisku panował chaos i dezorganizacja. Zachowanie się publiczności było skandaliczne. Trzeba było naprawdę dużo energji i żelaznej dyscypliny drużyny T. U. R-owej, ażeby sędziego nie sprowokowała.

Zwracamy się zatem tą drogą do Podokręgu Piłki nożnej w Stanisławowie, jak również do Podkolegjum sędziów, ażeby raz wreszcie kres położyła haniebnym na tym terenie stosunkom.

Wierzymy, iż p. ppłk. Czadek, jak również delegata p. Tatara, jako znini dżentelmeni - sportowcy wglądną w te anarmalne stosunki.

Również zwracamy się do delegatów robotniczych, zasiadujących w Okr. lwowskim i Wydziale gier i dyscypliny, by starali się wpłynąć na zmianę skandalicznych stosunków na polu piłki nożnej.

S. P.



KURS DLA MĘŻCZYZN — 18 ćwiczenie. Zataczanie kół ramionami — wprzód.

Fröss I. mistrzem kolarskim Lwowa. W dniu wczorajszym przedpołudniem odbył się 100 km. bieg kolarski o tytuł mistrza miasta Lwowa na rok 1929. Bieg wygrał Fröss I. Jakób z Pogoni w czasie 3 g. 37 m. 41 s., 2) Kiczek Wł. (Pogoń), 3) Tropaczyński K. (LTK i M).

Kolarski bieg na przełaj o mistrzostwo Polski, rozegrany w dniu wczorajszym w Warszawie, przyniósł zwycięstwo Michałkowi (Legja) 1:09:04, 2) Głowacki (AKS), 3) Stohl (Leg.), 4) Korsak Zalewski (WTC), 5) Lipiński (WTC). Trasa wynosiła około 30 km.

Bieg na przełaj Ł. K. S. Lechja. Zorganizowany w dniu wczorajszym jesienny bieg na przełaj L. K. S. Lechja przyniósł zwycięstwo Romanowi Sawarynowi (Pogoń), w klasie seniorów, w czasie 16 m. 21.4 sek.; 2) Hnatyk (P); 3) Dobosz (P); 4) Demkowski (RKS); 5) Marciniszyn (Lechja). W klasie jun.: 1) Langiner (Hasmonea); 2) Roth (H.); 3) Leoniak (P). Trasa dla seniorów wynosiła 4.500 m, zaś dla juniorów 1.300 m.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski. (Polonja zdobywa „Łucznika“). W biegu na przełaj o mistrzostwo Polski na trasie około 7 km. zwyciężył Petkiewicz Petkiewicz (Warsz.) w czasie 23:12,6; 2) Kusociński (Warsz.).

—o—

Turniej zapaśniczy w Cyrku

OSTATNIE DNI TURNIEJU.

Podczas 25 dnia turnieju okazało się brak na prezentacji Sztekkera o którego usilnie dopominała się publiczność. Jak się okazało Sztekker nadesłał list do Kolegjum sędziów, w którym wyraża swe oburzenie, przyznaniem mu porażki w walce Sikim. Sędziowie po krótkiej naradzie wyznaczyli walkę rewanżową na wtorek t. j. na dzień dzisiejszy.

Siki w 5 rundzie po interesującym meczu bokserskim zmusił do kapitulacji Wałuszewskiego. Walki Bogatyrewa ze Stiborem i Kempfera ze Szczerbińskim po 20 min. dały wynik remisowy. Ahrens w 11 min. pokonał Willinga. Przybyły Sztekker w 3 min. pokonał Bena.

Dziś we wtorek sensację budzi rewanżowa walka rozstrzygająca Sztekkera z Sikim, pozatem Bogatyrew—Ahrens, Stibor—Kempfer, Petrowicz—Szczerbiński i decydująca Poschoff—Karsch.

Fantastyczne i niepotrzebne obliczenia.

W niemieckiem czasopiśmie „Die Rakete“ poświęconem wyłącznie zagadnieniom komunikacji międzyplanetarnej podany został wykaz przypuszczalnych kosztów podróży statkiem rakietowym w przestworza ku poszczególnym planetom.

Otóż najkrótsza, bo trwająca zaledwie pięć dni wycieczka na księżyc, i z powrotem kosztowałaby 3.200.000 marek, także sama wycieczka połączona z lądowaniem na srebrnym globie kosztowałaby znacznie więcej, bo aż 17 miljonów marek.

Bez porównania droższe, byłyby prawdziwe podróże międzyplanetarne: podróż na Wenus kosztowałaby 21 miljonów marek, i trwałaby bądź co bądź, prawie dwa lata, bo 680 dni, podróż na Mars, trwałaby 960 dni i kosztowałaby 49 mil. marek. Najkosztowniejszą byłaby „podróż okrężna“ Ziemia — Mars — Wenus — Ziemia trwałaby ona 1.580 dni i kosztowałaby okrągło pół miljarda marek. Podający te cyfry inżynier Guido Pirquet sądzi, że przy pewnych udoskonaleniach w systemie rakiet koszta podróży międzyplanetarnych dałoby poważnie się zmniejszyć. Że te podróże są kwestją niedalekiej przyszłości — o tem ani autor, ani redakcja „Die Rakete“ nie wątpi.

Kącik pouczający.

Znaczenie kuracji owocowej.

O ile zdrowemu człowiekowi dla potrzeb jego organizmu wystarcza spożywanie pewnych ilości surowych owoców, w charakterze jednak tylko uzupełnienia innych podstawowych pokarmów — chleba, mleka, mięsa, tłuszczów i cukru — o tyle leczenie chorób owocami wymaga całkowitego nieomal zastąpienia przez nie innych produktów spożywczych, na czem właśnie zasadza się kuracja owocowa. Istnieją już obecnie w Niemczech sanatorja — jak np. słynny Jungborn w górach Harcu, gdzie całkowite odżywianie dzienne pacjentów — przeważnie chorych nerwowych, skórnych oraz cierpiących na złą przemianę materji — składa się z wszelkiego rodzaju owoców, spospożywanych w stanie surowym, za jedyny napój podawania jest lemonjada z cytryn, a zamiast chleba cienkie, dobrze wypieczone placki owsiane. Zbliżoną do tej kurację przeprowadza także nasz zakład w Kosowie — i wyniki i tam i tutaj są doskonałe. Stwierdzono przytem, że najlepsze wyniki kuracyjne daje

spożywanie jabłek

w znacznych ilościach, zwłaszcza przy stanach chorobowych, polegających na upośledzonem trawieniu wskutek zaburzeń sekrecji żołądkowej, przy chorobach wątroby i nerek, w stanach sklerotycznych, przy wysokim ciśnieniu, często w wypadkach cukrowej choroby. W ostatnim czasie dużą wartość leczniczą

przypisują też lekarze pomidorom,

co do których stwierdzili, że żywione przez pewien czas obawy, jakoby zawarty w pomidorach kwas szczawiowy sprzyjał tworzeniu się złogów artrytycznych, pozbawione są wszelkich podstaw.

Obserwacje, poczynione w ostatniem dziesięcioleciu w sprawie skuteczności kuracji owocowych, jednozgodne są w uznawaniu konieczności przeprowadzania ich w szpitalach i klinikach, które, o ile posiadają odpowiednie tereny, winny poświęcać je na uprawę i hodowlę owoców na wielką skalę, aby móc dostarczyć ich po przystępnych cenach ludności niezamożnej. W Austrji nawet powstała myśl hodowania w cieplarniach i szklarniach owoców zamiast kwiatów.

Energiczną propagandę w kierunku uświadamiania szerokich sfer ludności o leczniczem i odżywczem działaniu owoców, zwłaszcza owoców, tak rozpowszechnionych, jak jabłka i pomidory, należałoby przeprowadzić i u nas, gdzie na ogół panują bardzo zacofane jeszcze na tę sprawę poglądy. *Dr. S. C.*

Kraj, który przoduje światu...

Jak w krótkim artykuliku p. t. „Szczęśliwy kraj“ przed kilku dniami donosiliśmy, Szwecja może się poszczycić wobec całego świata niezwykłym faktem.

W kraju tym w ciągu ostatnich lat ośmiu liczba więźniów wykazuje niebywałą tendencję zniżkową. Więzienie Oestermalm w centrum Sztokholmu przebudowano i zamieniono na archiwum historyczne. Duże więzienie Vorberg posiadało w 1927 r. dwóch więźniów, a w r. 1928 — tylko jednego. W więzieniu Visby (słynna wyspa róż) w Engeholm, Haparanda i Karlshamn — liczba więźniów nie przewyższa pięciu.

Cała Szwecja liczy obecnie zaledwie 2.000 więźniów. Niemal tyle, ile posiada ich u nas Warszawa.

Więzienia szwedzkie pustoszeją. Jeśli liczba przestępców i nadal spadać będzie w tem tempie, jak w ciągu ostatnich lat ośmiu — wkrótce znikną więzienia z powierzchni państwa szwedzkiego. Stanie się wtedy Szwecja, ziemią obiecaną ludzkości...

Kary? — Wszędzie stosowane są podobne. Nakazy moralne? — Takie same, jak w innych krajach. Więc arnlę zbawienia mają Szwedzi znakomitą, a ona nosi miano: wysoki wśród szerokich mas poziom oświaty, kultury i dobrobytu.

Wzorowo działają uniwersytety ludowe, wywierające znakomity wpływ na ludność na wsi. Niezmiernie wysoko postawiona jest kultura wsi, świetna organizacja robotnicza, zapewnia poważny dobrobyt mieszkańcom wsi.

Przy tak nieprzeciętnym poziomie oświaty, kultury i dobrobytu — poziom moralny jest również wysoki. Nic też dziwnego, że wszystkie powyższe czynniki razem wzięte decydują o minimalnej liczbie wszelkiego rodzaju przestępstw, a co za tem idzie, o coraz mniejszej liczbie kandydatów na lokatorów więzień.

Kącik humoru.

NIEPOROZUMIENIE.

Gość do kelnera: Cóż to tak pan chodzi niemrawo — ma pan żylaki?

Kelner: Momencik proszę pana! Zobaczę w kuchni może jeszcze są.

BĘDZIE MÓGŁ O NIM PAMIĘTAĆ.

— Dlaczego swemu chłopcu chcecie koniecznie dać imię Cyrjaka?

— To rzadki święty, niewielu jest patronem, więc będzie mógł lepiej opiekować się moim synem.

W TEATRZE.

Na próbie, podczas sceny śmierci krzyczy reżyser:

— Ależ panie, włóż pan trochę życia w tę śmierć!

U SŁOMNIANEGO WDOWCA.

— Nie mam żadnych starych łachów do sprzedania... moja żona wyjechała...

— Tak? To może pan ma próżne flaszki?

RÓŻNICA.

— Od czasu, kiedyśmy się pobrali, nie ściskasz mnie to, ani nie całujesz tak namiętnie jak dawniej.

— Zapominasz moja droga, że pomiędzy ukochaną a małżonką jest różnica.

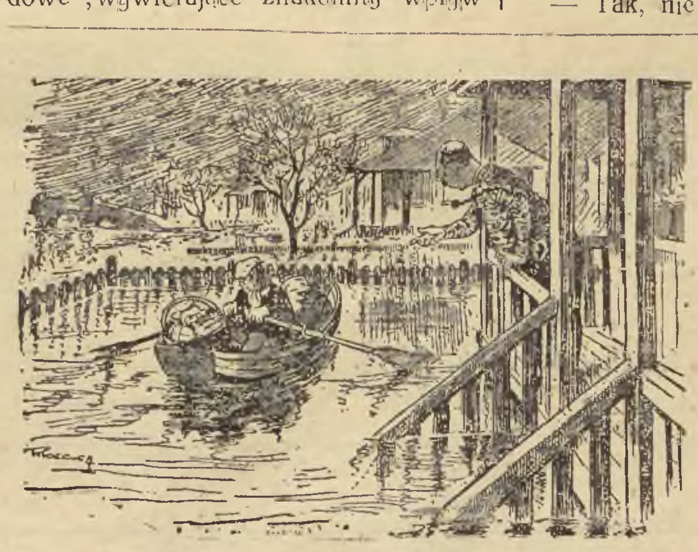
SZTUKA OSZCZĘDZANIA.

— Kupiłem mojej żonie książkę. „Sztuka oszczędzania“.

— Czy jest jakiś skutek?

— Tak, nie palę już...

Górą prawo własności! nawet podczas powodzi



— Panie, jak pan śmie pływać tutaj, ponad moją murawą?

SZOFERÓW mechaników o pierwszorzędnych kwalifikacjach, rutynowanych, trzeźwych i pracowitych, znających dział maszynowo- rolniczy, t. j. traktory, młocarnie etc. poleca Związek Zawodowy Automobilistów. Lwów, ul. Cicha l. 7, I. p. tel. 75-94.

UNIEWAŻNIA się skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Drohobycz, oraz inne dokumenty osobiste na nazwisko Piotr Kociuba.

POSZUKUJE SIĘ kobiety do sprzątania. Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabryce Żarówek, ul. Lwowskich Dzieci, 25 od 9 do 1.

MŁODA ZREDUKOWANA NAUCZYCIELKA poszukuje posady biurowej lub do dzieci. Wiadomość: Sykstuska 56 a (Skibowa).

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Kobryn Józef, ur. 15. marca 1902 r. wystawioną przez P. K. U. Stryj.

RUTYNOWANY PALACZ, egzaminowany, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia: Dom Robotniczy, Borysław sub „Palacz".

POSZUKUJE SIĘ MECHANIKA. Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabryce Żarówek, Lwowskich Dzieci 25, od 12 do 1.

POSZUKUJE SIĘ robotnic ponad 18 lat. Zgłaszać się do Małopolskiej Fabryki Żarówek, ul. Lwowskich Dzieci 25, ze świadectwami, od 9 do 1.

ZAMIAST pośrednikowi dam 100 — 200 zł. na wskazany cel za wyszukanie dozorcówki. Zgłoszenia: „Dzien. Lud" pod „Dozorca".

PRZYJMIE się uczniów do malarstwa pokojowego i dekoracyjnego. W. Schuh, Rynek l. 21.

DZIEWCZYNĘ do kuchni przyjmie cukiernia, Sykstuska 21.

AKADEMIK poszukuje lekcyj z zakresu gimnazjum hum., lub wieczornego zajęcia biurowego. Zgłoszenia: Księgarnia Ludowa, ul. Szajnochy.

DZIEWCZYNKĘ sierotę, poszukuję do jednej osoby na wyjazd. Chocimska 11, p. na prawo.

DO SPRZEDANIA realność z parcelą, przy tramwaju (Łyczaków), Informacje: Markus, Rynek 5., między 4 — 6.

PARCELA 400 sążni przy tramwaju (Łyczaków) do sprzedania. Wiadomość: Markus, Rynek 5, od 4—6.



Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.